GORZOWSKIE

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW

PAŹDZIERNIK 1958

WiMBP
GORZÓW WLKP.

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ
ROK 2 GORZÓW – PAŹDZIERNIK 1958 NR 10

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp. DZIAŁ ZBIORÓW REGIONALNYCH
600-9406/10

1.

LIST NOMINACYJNY J. EM. KS. PRYMASA DO J. E. KS. BISKUPA DR W. PLUTY

PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia 7 sierpnia 1958 r.
N. 4364/58/P

Przewielebny
Ks. Dr Wilhelm P l u t a
w **Katowicach**

Pismem z dnia 8 lipca 1958 r., N. 5628/58 Sekretariat Stanu Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XII powiadomił mnie, że Najwyższy Pasterz Kościoła przychylił się do mej prośby z dnia 26 maja br. i wyniósł Czcigodnego Księdza Doktora do Godności Biskupiej, aby mógł pełnić świętą służbę wśród Duchowieństwa i Wiernych na terenie Ordynariatu Gorzowskiego.

Jego Świątobliwość nadał Waszej Ekscelencji tytularną stolicę biskupią w Leptis Magna, mnie zaś upoważnił do przyjęcia konsensu kanonicznego od Waszej Ekscelencji i dokonania publikacji tej nominacji w Polsce. Wasza Ekscelencja jest upoważniony do przyjęcia sakry biskupiej i podjęcia Swoich funkcji biskupich bez obowiązku czekania na odpowiednie dokumenty papieskie.

Przy sposobności tej nominacji Ojciec św. zlecił mi, abym przekazał Duchowieństwu i Ludowi Wiernemu Gorzowa zapewnienie o nieustannej trosce Ojcowskiej, jaką Najwyższy Pasterz Kościoła otacza mieszkańców gorzowskiego terytorium kościelnego.

Spełniając ten miły obowiązek — zleconego mi przez Ojca św. — Urzędu Prymasowskiego, przekazuję Waszej Ekscelencji słowa serdecznych życzeń owocnej pracy apostolskiej na rozległej ziemi gorzowskiej, która radośnie przyjmie Syna ziemi śląskiej, aby w Swej działalności kapłańskiej przyczyniał się do umacniania upragnionej jedności Narodu w ramionach św. Matki Kościoła.

Witam Waszą Ekscelencję w szeregach Episkopatu Polski z braterskim uczuciem.

In caritate
(—) † Stefan Kardynał Wyszyński

509
WiMBP GORZÓW WLKP.

2.

ORĘDZIE J. E. KS. BISKUPA DO WIERNYCH DIECEZJI GORZOWSKIEJ

WILHELM PLUTA
ZE ZMIŁOWANIA BOŻEGO I ŁASKI STOLICY APOSTOLSKIEJ
BISKUP ZIEMI GORZOWSKIEJ

wszystkim Braciom kapłanom, Braciom i Siostrom zakonnym oraz całemu Ludowi wiernemu

— Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu! —

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

A.

Gdy mi J. Eminencja Ks. Kardynał Prymas wręczał nominację na biskupa, powierzając w imieniu Stolicy Apostolskiej pieczę nad duszami Waszymi, powiedział słowa, które na zawsze utkwiły mi w sercu: „Idzie tam Ksiądz jako syn twardej wiary śląskiej. Niech Ksiądz zaniesie ludowi na rozległej ziemi Gorzowskiej dużo siły — a raczej dużo miłości, bo tej im więcej jeszcze trzeba". I gdy potem zastanawiałem się nad słowem wstępnym pierwszego mego do Was odezwania, które by odpowiadało temu poleceniu misyjnemu, przyszedł mi z pomocą św. Paweł, apostolski założyciel gminy-diecezji w Filipach. Szczególniejsze umiłowanie Filipian apostoł określił rzewnym słowem w liście do nich skierowanym: „Noszę Was w sercu swoim" (Fil. 1, 7).

Tymże natchnionym słowem apostoła narodów odzywam się do Was, przychodząc ze Śląska, ziemi „twardej wiary", złożywszy wpierw hołd Najśw. Pannie Maryi na Jasnej Górze i w Rokitnie. Tam odprawiłem modły za Was: „Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jak pragnę, abyście wszyscy byli w sercu Jezusa Chrystusa. A modlę się o to, aby miłość Wasza pomnażała się nieustannie w umiejętności i we wszelkim rozumieniu, abyście umieli rozeznać, co ważniejsze, a byli szczerzy i bez skazy na dzień Chrystusowy, napełnieni plonem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa ku czci i chwale Bożej" (Fil. 1, 8—11).

Tymi to słowy Was pozdrawiam! Niechże one wyrażają uczucia sedeczne, jakie dla Was żywię i żywić pragnę, póki mi Bóg pozwoli włodarzyć duszami Waszymi i prowadzić je do nieba.

W liście zaś nominacyjnym, powierzającym mi pieczę nad duszami Waszymi, mam nakreślony program działania: „...abym

WiMBP GORZÓW WLKP.

w swym działaniu kapłańskim przyczyniał się do umacniania upragnionej jedności Narodu w ramionach św. Matki Kościoła".

Kornie chylę czoło przed dwoma mymi poprzednikami, Rządcami dusz Waszych i z rozrzewnieniem o nich wspominam. Oni zaczęli pracę pasterską wśród Was, a ja ją dalej mam prowadzić. Ks. Biskup Dr Nowicki, obecny Ordynariusz w Gdańsku, w niesłychanie trudnych warunkach, niemal jeszcze wśród huku armat, na zgliszczach i zniszczeniach wojennych zakładał fundamenty zorganizowanej pracy apostolskiej na tej ziemi, dokonując wielkiego dzieła. Z jego imieniem dzieje kościelne ziemi Gorzowskiej na zawsze będą złączone. Śp. Ks. Bp. Dr Bensch niedługo mógł Wam przewodniczyć w drodze do nieba. Kilkakrotne wezwanie „Przyjdź Panie Jezu" w pierwszym do Was odezwaniu wyrażały cały żar Jego apostolskiego serca, jakie Wam chciał oddać. W okresie między rządami wspomnianych biskupów, pełnili urząd rządców diecezji jeszcze Ks. Tadeusz Załuczkowski i Ks. Zygmunt Szelążek.

Chylę czoło przed Wami, nieznanymi żołnierzami Chrystusowymi, setkami kapłanów, co niezmierne na tej ziemi Gorzowskiej ponosili trudy dla chwały Bożej i dusz nieśmiertelnych. Chylę czoło przed Wami, dobrymi kapłanami, którzy nie dawali zgorszenia ludowi Bożemu — byli posłuszni karnością świętą prawowitej władzy Kościoła i nieraz żyli tu we franciszkańskim iście ubóstwie. Dziś są już często schorowani i sterani życiem. Jakże łatwo zapomina się o nich w uroczystych chwilach. A przecież bez trudu wszystkich kapłanów żaden biskup nie może pasterzować w jakiejkolwiek dziedzinie Winnicy Pańskiej. Niech dobry Bóg teraz i na wieki będzie Wam „Nagrodą nazbyt wielką". Sam byłem i duszpasterzem i katechetą i doceniam Wasze trudy jako istotny wkład w budowaniu Królestwa Bożego na ziemi.

Na glebie przygotowanej trudem mych poprzedników i Waszym mam dalej prowadzić dzieło Boże. Proszę Was o szczerą pomoc, przyjaźń i modlitwę odmawianą wraz z ludem naszym. „Nosząc Was wszystkich w sercu i pragnąc abyście wszyscy byli w Sercu Jezusa Chrystusa... modlę się, abyście byli bez skazy... napełnieni plonem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa... aby miłość Wasza nieustannie się pomnażała" a tak „umacniała się na ziemiach naszych jedność Narodu w ramionach Matki Kościoła", jedność wszystkich, skądbykolwiek tu przybyli i ziemie te zamieszkali. Oto zadanie moje, jakie mam spełnić, oto nastrój serca mego, w jakim to zadanie moje wykonać pragnę, wykonać je przy pomocy Nieba, Waszej, Bracia Kapłani, współpracownicy

WiMBP
GORZÓW WLKP.

i Twego, Ludu Boży, wiernego i ufnego oddania się pod naszą pieczę. W obecnych zaś warunkach naszego Narodu, czekającego Tysiąclecia Chrztu św. Polski, zadanie to określa słowo ślubowań Jasnogórskich, które jest jednocześnie hasłem pracy duszpasterskiej w drugim roku Wielkiej Nowenny: „Matko Boża! Przyrzekamy strzec w każdej duszy polskiej daru Łaski, jako źródła życia Bożego. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga, aby cały naród żył bez grzechu ciężkiego".

B.

1. **Tajemnica Kościoła.**

Cały świat przeżywa obecnie czasy wielkich przemian we wszystkich dziedzinach życia. Czasy te są trudne, jak zawsze, gdy przemija stara postać świata i rodzi się nowa. Czasy te są niebezpieczne dla życia duchowego i moralnego wielu, jak zawsze, gdy człowiek znajdzie się w warunkach zupełnie nowych.

W takich to czasach ludzie myślący i nieuprzedzeni patrzą na Kościół Boży, aby im, szukającym, wskazał drogę i pilnie nasłuchują, aby słowo Kościoła o istotnej prawdzie dotarło do nich wyraźnie. W napisanym ostatnio 10-tomowym dziele o dziejach ludzkości, które stało się wydarzeniem naukowym w skali światowej — wybitny uczony niekatolicki Toyubee stwierdza, że zagrożenie świata doszło na zegarze dziejów ludzkości do pięciu minut przed godziną dwunastą, godziną strasznej katastrofy. Stwierdza dalej, iż on — niekatolik — składa hołd naszemu Kościołowi, gdyż Kościół jedynie realizował w dziejach niezmiennie i nieustraszenie wartości prawdy i dobra, niezbędne dla istnienia kultury, i Kościół przetrwał zmienność wszystkich form organizacji społeczeństw.

Inny niekatolicki uczony (K. Stern), fachowy znawca niebezpiecznych zakamarków serca i ducha ludzkiego, którego moc rozsadzania przewyższa siły atomowe, znalazłszy sam światło wiary i przystań duchową w Kościele katolickim, napisał znamienne słowa: „Wszyscy dziś czekamy na Kościół!"

Wielkie i nieuprzedzone umysły, szukające szczerze prawdy i dobra, powiedzą o Kościele, co powiedziała wybitna pisarka, konwertytka, (G. v. Le Fort): „Tyś jest jedynym dowodem i zna-

WiMBP GORZÓW WLKP.

kiem Wiekuistego w dziejach tej ziemi. Dzieje św. Kościoła — to losy Boga wśród ludzi. Zostać zaś członkiem tego Kościoła znaczy posiąść wielką, nową miłość do Zbawiciela. I tylko w tej miłości do Zbawiciela zajaśnieje nam ostateczna pewność przekonania o istocie Kościoła".

I my, dzieci Boże zrodzone przez Kościół, Matkę naszą, spoglądamy nań z całą ufnością jako na Rodzicielkę naszą i przy nim trwać chcemy. W nim bowiem jest Chrystus. Wszak Kościół jest Chrystusem rozprzestrzenionym w dziejach i miejscach. I ten Chrystus „wczoraj i dziś, i na wieki" zostanie jedyną „drogą, prawdą i życiem". Poprzez Kościół swój i w nim rodzi On swoich Świętych, w których jedyny dziś ratunek świata. I znowu ludzie myślący i nieuprzedzeni doceniają wartość tych, którzy żyją pełnią łaski Bożej. Na zjeździe, obradującym po ostatniej wojnie na temat lęku ludzkości przed samą sobą, powiedział znakomity przyrodnik i myśliciel (De Broglie): „Głos ratunku mają dziś tylko Święci. Oni to jedynie w zmowie z łaską Bożą mogą przywrócić światu zachwianą równowagę".

Gdy największy myśliciel katolicki, św. Tomasz z Akwinu, objaśniał słowa Chrystusa: „Tyś jest Piotr — Opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój... i moce piekielne nie przemogą go" — dodał dziwne słowa: „Chrystus przyszedł na świat, aby założyć Kościół". A myśmy się przecie od dziecka inaczej uczyli: „aby zbawić ludzi". A jednak św. Tomasz dotknął istoty Kościoła, gdy takie postawił twierdzenie. Stwierdził po prostu, że wszystko, co Chrystus jako Zbawiciel dał ludzkości, daje jej nadal w Kościele i przez Kościół, daje swoją prawdę i życie łaski, zbawiając w ten sposób każdego poszczególnego człowieka z osobna. Tylko Chrystus Zbawiciel może otworzyć bramę Żywota i przynieść łaskę świętości, a więc dać wartości, które już tu na ziemi przebóstwiają ludzi, dokonują w poszczególnych osobach pełni człowieczeństwa i sprawiają ich dojrzewanie dla nieba. Dziś te właśnie wartości i bezcenne skarby tylko Kościół nam przekazywać może, gdyż działa w nim nadal sam Chrystus. Co więcej, zgodnie z nauką św. Pawła, zaczerpniętą z natchnienia Ewangelii, Kościół jest Ciałem Mistycznym Jezusa Chrystusa.

W natchnionych księgach Bożego Objawienia czytamy o dwóch zesłaniach Ducha św. Anioł Pański zwiastuje Niepokalanej Dziewicy „Duch Święty zstąpi na Ciebie... Przeto i co się z ciebie narodzi święte, Synem Bożym będzie nazwane" (Łuk. 1, 33). Po pokornym: „niech mi się stanie według słowa twego" zaczęło się ziemskie istnienie Chrystusa Zbawiciela.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa Duch św. zstąpił na apostołów i zaczęło się ziemskie istnienie wywyższonego Chrystusa w Kościele. W Chrystusie są połączone dwie natury: natura Boska i ludzka. Połączenia tego dokonała Druga Osoba Boska. Włączenie ludzkiego pierwiastka — natury ludzkiej Chrystusa — w istnienie Boskości było warunkiem dzieła odkupienia ludzkości. W Kościele Jezusa Chrystusa, poczętym z Ducha św., pierwiastek ludzki, zewnętrzny, widzialny włączony jest we współistnienie z niewidzialną Boskością Kościoła. Te zewnętrzne, ludzkie pierwiastki są narzędziem przekazywania przez Kościół darów prawdy i łaski, przyniesionych przez wcielonego Syna Bożego. Dlatego jak naturze ludzkiej Jezusa Chrystusa należy się cześć boska — tak Kościołowi naszemu należy się miłość i cześć. Jak Chrystusa naczelnym prawem była miłość, bo zaczęło się to życie Chrystusa, Boga-Człowieka, przez Ducha św., który jest miłością osobową w nieskończonych głębiach wewnętrznego życia Trójcy Przenajśw. — tak w Kościele, poczętym z tego samego Ducha św., zakładającego jego fundamenty, naczelnym prawem jest m i ł o ś ć i miłość wzajemna wszystkich dzieci Bożych, tworzących Ciało Mistyczne Chrystusa, miłość do ziemskich przełożonych w Kościele w szczególny sposób do Ojca św. i biskupów. Jeden z wybitnych teologów dzisiejszych (Schmaus) wyjaśnia to tak: „W osobie każdego biskupa bowiem ucieleśnia się przez niego reprezentowana część Kościoła — diecezja — która jest całym Kościołem w pomniejszeniu".

Jak mimo trzech Osób w Trójcy, mimo przyjęcia przez drugą w niej Osobę ziemskiego istnienia jest ona niepodzielną Trójcą Przenajśw. i w miłości Ducha św. jednością — tak drugim naczelnym prawem w Kościele musi być j e d n o ś ć. Chrystus Pan modlił się w przeddzień swej śmierci zbawczej za cały Kościół: „Niechaj wszyscy będą jednością!" Jedność ludu Bożego z biskupami i Ojcem św. w Kościele jest nie tylko nakazem Chrystusa Pana, ale leży u podstaw samej istoty Kościoła, albowiem Kościół przenikają te same siły, które przenikają osobę Chrystusa i Kościół jest wciągnięty w Chrystusowe formy życia" (Schmaus). Stąd więc miłość wzajemna ludzi i jedność jednego jak i wszystkich narodów ma w Kościele Bożym najlepsze warunki rozwoju i rękojmię jej istnienia.

Gdy Ojciec św. Pius XII wyłożył naukę o istocie Kościoła jako o Ciele Mistycznym Chrystusa, o Kościele, który w przestrzeni i czasie jest dalszym ciągiem istnienia Chrystusa Pana napisał w swej encyklice o „Mistycznym Ciele" takie słowa:

WiMBP
GORZÓW WLKP.

„Teraz uważamy za rzecz odpowiadającą naszemu urzędowi pasterzowania, aby zachęcić dusze do tego, iżby miłowały Ciało Mistyczne tą gorącą miłością, która objawia się nie tylko w myślach i słowach, lecz także w czynach pełnych poświęcania. Nic bowiem pomyśleć się nie da bardziej chwalebnego i bardziej dostojnego, nic zaiste bardziej chlubniejszego niż należenie do świętego, katolickiego, apostolskiego, rzymskiego Kościoła, przez który stajemy się członkami jednego a tak czcigodnego Ciała. Iżby zaś w duszach naszych silna i pełna miłość do Kościoła panowała i z dnia na dzień wzrastała, musimy przywyknąć widzieć w Kościele samego Chrystusa... Wierni będą ze czcią i posłuszeństwem odnosić się do wyższych członków Mistycznego Ciała, do tych zwłaszcza, którzy odpowiednio do nakazu Bożej Głowy, mają kiedyś zdać rachunek za dusze nasze".

2. **Nasza wspólna praca w Kościele Bożym.**

Wkładając mi pierścień biskupi przy konsekracji i zaślubiając mnie tym samym z Kościołem w szczególniejszy sposób, rzekł mi konsekrator słowa pełne ważkiej treści: „Przyjmij pierścień — znak wierności, abyś ozdobiony nieskalaną wiarą strzegł Oblubienicy Boga, świętego Kościoła, bez jakiegokolwiek umniejszenia!"

Wy, pouczeni poprzednio przypominaną nauką o istocie Kościoła, a ja wsłuchany w słowa zaślubin z Kościołem, a szczególnie z Kościołem na rozległej ziemi Gorzowskiej, którą powierzył Namiestnik Chrystusa na ziemi, Ojciec św. Pius XII, mojej duszpasterskiej pieczy — cóż chcemy uczynić — wspólnymi siłami Drodzy Bracia Kapłani i Ty, Drogi Ludu Boży, aby dowodnie pokazać, że w Kościele widzimy niezmiennie działającego Chrystusa, że Kościół kochamy, że strzec go chcemy bez jakiegokolwiek umniejszenia.

Chcemy wszyscy wspólnie pracować nad odnowieniem życia Bożego w rodzinie. Rodzina stanowi fundament życia i Kościoła. Ostatecznie i samego kapłana urabia lud, rodzina. „I będzie jakiż lud, takiż i kapłan jego!" — rzecze prorok. Chcemy, aby dzieci boże ziemi Gorzowskiej żyły w stanie łaski uświęcającej, małżonkowie zaś w sakramentalnym związku zaślubin małżeńskich, czerpiąc z niego łaski stanu, nieodzowne do świętości życia w małżeństwie i rodzinie. Już dziś, w pierwszym moim do Was słowie wołam z całą miłością pasterską i powagą urzędu biskupiego: Bracia i Siostry, wy wszyscy którzy stoicie zdala od łaski i obciążacie sumienie wasze winą, oczyśćcie

WiMBP
GORZÓW WLKP.

się! Kapłani, wasi duszpasterze, ułatwią wam wszystko, czego potrzeba, abyście się z Bogiem pojednać mogli. Oto jedno z głównych zadań duszpasterskich naszej diecezji: odbudowa życia rodziny, aby stała się na nowo pierwszą i najlepszą instytucją wychowawczą dzieci Bożych dla świętego życia na ziemi i wiecznego szczęścia w niebie.

Dwa jednakże są warunki, aby spełnić dobrze to zadanie: trzeba obudzić ducha wiary; trzeba skierować serce ku miłowaniu Pana Boga! Chciejmy tego dokonać wszystkimi środkami nam dostępnymi:

1. W każdym kościele, o ile na to zezwolą siły duszpasterzy i warunki lokalne, w każdą niedzielę i w każde święto będą się gromadzić wszyscy na uczestnictwo we Mszy św. i na słuchanie Słowa Bożego. Nie ma niedzieli bez Mszy św. — oto hasło najbliższe. Doświadczenie duszpasterskie bowiem uczy, że wstępnym krokiem odejścia od prawa Bożego, od Kościoła i Boga jest zaniedbanie Bożego nakazu święcenia dnia św. Będziemy również usilnie dążyć do tego, aby i w dzień powszedni wierni gromadzili się u ołtarza ofiarniczego, gdyż tylko tu znajdą moc do ponoszena ofiar, jakich wymaga szary dzień od każdego z nas.

2. W okresie Wielkiej Nowenny w każdej parafii niech się odbędzie misja parafialna. Zbożne to dzieło już się w diecezji zaczęło. Albowiem misja św. budzi bardzo często dusze najbardziej zaniedbane i kieruje je na drogi Bożego życia.

3. Wszyscy bez wyjątku kapłani, osoby zakonne i wszyscy wierni wytężą wszystkie siły i poniosą największe ofiary, aby dzieci i młodzież dorastająca pobierała systematyczną naukę religii, poznawała bogactwo prawdy i dobra Jezusa Chrystusa. Albowiem „...mocny fundament małżeństwa szczęśliwego i zagłada, jaką sprowadza nieszczęśliwe, tworzy się w duszach chłopców i dziewcząt już we wieku dziecięcym i młodzieńczym" (Pius XI, Casti connubii).

4. Chcemy odbudować wszystkie świątynie diecezji, aby w nich miło było, gdy gromadzić się będziemy na „Łamanie Chleba" i posługę słowa.

C.

Drodzy Bracia Kapłani, Ukochani Diecezjanie!

Zdaję sobie sprawę, że tak szeroki i dalekosiężny plan pracy przerasta moje siły. Bez Was nie może być owoców pracy. Nie może ich być bez naszej wspólnej i wzajemnej miłości i jedności, tej miłości i jedności, która stanowi zrąb Kościoła Bożego.

WiMBP GORZÓW WLKP.

Dla godła biskupiego wybrałem słowa Chrystusa Pana, Arcykapłana, modlącego się o jedność dzieci Bożych, w jeden Kościół Chrystusowy związanych: „Ut omnes unum sint!" „Niechaj wszyscy będą jednością!"

W godle biskupim umieściłem Krzyż św. Piotra, patrona mego zmarłego ojca. Ma mi przypominać wierność pierwszego papieża, przypieczętowaną krwią męczeńską, wierność bezwzględną dla Stolicy Apostolskiej. — Baranek św. Agnieszki, patronki mej zmarłej matki, ma mi być napomnieniem ku dobroci rozumnej, do której mnie zobowiązał Kościół, wręczając mi pastorał "...abyś w pielęgnowaniu cnót serca uciszał, abyś karząc błędy czynił to z miłością, abyś zachował spokój ducha w dbałości o karność". — Młotki, znak górników, wskazują, z jakiej pochodzę rodziny, i przypominać mi mają „ziemię twardej wiary", ziemię śląską. W tym nastroju, w nastroju wiary, wierności i rozumnej dobroci chcę pracować na i dla ziemi Gorzowskiej, której herb — orzeł — widnieje w godle biskupim.

Pasterzowanie zaś swoje z pełną ufnością powierzam Najświętszemu Sercu Syna Bożego i Niepokalanemu Sercu Bogarodzicy Maryi, Patronce naszej Ojczyzny i pracy duszpasterskiej w okresie Wielkiej Nowenny przed Millenium.

Z takim programem do Was przychodzę, z tym umysłu rozważaniem i serca uczuciem wkraczam na tę ziemię, zamieszkałą przez Lud Boży, w wierności dla Stolicy Apostolskiej wypróbowany.

Was zaś wszystkich, Drodzy Bracia Kapłani i kochane Dzieci Boże, proszę najpokorniej o codzienne za mną orędowanie u Serca Syna Bożego i Jego Niepokalanej Matki, abym zamierzenia moje w duchu i nastroju godła biskupiego mógł spełnić, uświęcić siebie przez ofiarną z Wami pracę, umocnić jedność Narodu w ramionach św. Matki Kościoła — „a kiedyś razem z Wami cieszyć się na wieki w niebie".

A na ziemi już, obym mógł się do Was odzywać tkliwym słowem św. Pawła: „Więc, bracia ukochani i najmilsi, wy radości moja i korona moja" (Phil. 4). — A będę mógł się tak rzewnie odzywać, gdy spełnicie św. Apostoła wezwanie: „Bądźcie stałymi w Panu, Ukochani (Phil. 4, 1)... bądźcie przejęci tym samym duchem, który ożywiał Jezusa Chrystusa" (Phil. 2, 5) — duchem Jego pokory i umartwienia. Bo tylko z tego ducha zrodzi się „upragniona jedność Narodu w ramionach św. Matki Kościoła".

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego Ojca i Syna i Ducha św. niech zstąpi na tę ziemię, na Wasze warsztaty pracy, zagony, rodziny i serca Wasze.

† **Wilhelm, biskup w Gorzowie**

Niniejsze orędzie należy odczytać z wszystkich ambon przez 2 niedziele 21 i 28 września 1958 r. W tygodniach, następujących po wymienionych terminach, należy wraz z ludem odmówić codziennie po Mszy św. Litanię do Serca P. J. lub jedną tajemnicę Różańca św. o błogosławieństwo Boże dla pracy duszpasterskiej w naszej diecezji.

3.

ŻYCIORYS J. E. KS. BISKUPA DR WILHELMA PLUTY

Ks. Biskup Dr Wilhelm Pluta jest synem górniczej rodziny. Jego ojciec, śp. Piotr Pluta, znany był i jest górnikom z kopalni Wirek nie tylko ze wspólnego górniczego trudu w podziemiach kopalni, lecz także jako ojciec i jedyny żywiciel swych dziewięciorga dzieci. Zmarł w 1947 r. Matka Ks. Biskupa, Agnieszka z Szewczyków Plutowa, zmarła w 1939 r.

Nowy Biskup Gorzowski urodził się w Kochłowicach (dziś Nowy Bytom 7) koło Katowic za pontyfikatu św. Piusa X. Był 9 stycznia 1910 r. Kochłowicka księga chrztów przechowuje starannie najważniejsze zapisy z jego drogi do kapłaństwa. W kwietniu 1920 r. przyjmuje Komunię św. z rąk Ks. prob. Tunkla. Kardynał Hlond udziela mu Sakramentu Bierzmowania w r. 1923. Ks. bp. Bromboszcz udziela mu święceń kapłańskich w dniu 24. 6. 1934 r. Archiwum szkoły podstawowej w Kochłowicach i gimnazjum klasycznego w Katowicach oraz archiwa Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przechowują poszczególne etapy jego szkolnych i studenckich lat. Po święceniach kapłańskich następuje praca pod okiem Chrystusa i z woli Biskupa.

Przez pięć lat (1934—1939) Ks. Biskup pełni obowiązki profesora w gimnazjum męskim w Bielsku. Wojna rzuca go do rodzinnych Kochłowic, gdzie utrzymał się szczęśliwie do września 1940 r. Parafia św. Antoniego w Chorzowie pamięta jego dwuletnią pracę wikariusza do roku 1942. Teraz czekają go czterokrotne obowiązki administratora. Trzy lata administruje parafią św. Andrzeja Boboli w Leszczynach Rybnickich, półtora roku służy jako administrator św. Andrzeja Boboli w Wirku oraz pełni obowiązki profesora w tamtejszym gimnazjum ogólnokształcącym.

WiMBP GORZÓW WLKP.

dwa lata jest administratorem w Koszęcinie przy kościele Najśw. Serca P. J., trzy lata zarządza parafią św. Mikołaja w Lublińcu. Od siedmiu lat jest gospodarzem parafii św. Józefa w Katowicach-Załężu. Tu jest jednocześnie rektorem kursu Neoprezbiterów, którym wykłada dogmatykę.

Wśród rozlicznych obowiązków duszpasterskich Ks. Biskup nieustannie oddany jest nauce. Owoce tej pracy znają profesorowie U. J. w Krakowie i kapłani, znają je wierni. „Badania nad Nauką XII Apostołów do roku 1939" — oto tytuł jego pracy doktorskiej. Artykuły umieszczone w „Homo Dei" i w „Ateneum Kapłańskim" oraz wykłady w różnych diecezjach zbliżyły kapłanom całej Polski nowego Ordynariusza Gorzowskiego. Ostatnio otrzymał nominację na profesora teologii pastoralnej na Kat. Uniwersytecie w Lublinie i w Śl. Seminarium Duchownym w Krakowie.

4.

PRZEMÓWIENIE KS. PRAŁATA J. MICHALSKIEGO W CZASIE INGRESU J. E. KS. BPA DR W. PLUTY W KATEDRZE GORZOWSKIEJ DNIA 6. IX. 1958 R.

Ekscelencjo! Najdostojniejszy Księże Biskupie!

Katedra gorzowska dostojna powagą wieków, matka półtora tysiąca kościołów największej diecezji w kraju napełniła się dzisiaj tak tłumną ciżbą ludu wierzącego, że prastare mury świątyni objąć go nie mogą. Napełnił się gęstą ciżbą tego Bożego i polskiego ludu plac przed jej murami. Twarze tego ludu pełne rozradowania i jasności, a gdybyś zajrzał do głębi serc zgromadzonych tu tysięcy, znalazłbyś w ich wnętrzu głębokie dziękczynienie Bogu Najwyższemu i Matce Najśw., że wreszcie nadeszła ta chwila tak długo oczekiwana. Bo w tęsknym oczekiwaniu wyglądaliśmy na tę chwilę, gdy do katedry biskupej osieroconej śmiercią nieodżałowanego i wielkiego Biskupa Teodora Benscha przyjdzie nowy Włodarz, nowy Arcypasterz i obejmie ją w swoje biskupie posiadanie, aby kierować nią i całą diecezją z ojcowską miłością.

Po długich miesiącach oczekiwania dzisiaj nadeszła ta chwila. W świętych murach macierzy kościołów diecezji stanął w Twojej Osobie następca Apostołów, wysłany przez Ojca narodów, aby na tych zachodnich ziemiach zwróconych nam przez Boga budować w duszach ludzkich Królestwo Boże, Królestwo Jasności i Prawdy, Królestwo Dobra i Pokoju, Królestwo Życia i Wieczności.

Więc otworzyły się szeroko bramy prastarej świątyni, przed wieloma wiekami wznoszonej trudem ojców naszej krwi i naszej wiary.

WiMBP GORZÓW WLKP.

Macierz kościołów diecezji otworzyła na oścież swoje serce, aby Cię w nim umieścić i w miłości zachować na zawsze, bo wysłał Cię tutaj Bóg z najwyższym posłannictwem i znamieniem Pomazańca Chrystusowego.

Otworzyły się na Twoje przyjęcie szeroko podwoje prastarej katedry; otworzyły się jej serca. I otworzyły się na to przyjęcie serca ludu gorzowskiego; otworzyły się serca wszystkich wiernych diecezji. Dwa miliony serc ludzkich biją dzisiaj wokół Twojej Osoby jednym rytmem miłości, przywiązania i wielkich nadziei, związanych z Twoim do nas przybyciem. Twój ingres do katedry ogłaszają w tej chwili wszystkie dzwony diecezji. Rozdzwoniły się potężnie, głośno. Melodią radości napełniły tę Bożą ziemię od Gorzowa, od Zielonej Góry, do Szczecina, do prastarego Kamienia Pomorskiego, do Kołobrzegu, Wolina, Słupska, Lęborka i Ustki. Potęga ich dźwięków głosi Polsce i światu, że stolicę biskupią w Gorzowie obejmuje w Boże i w polskie władanie drugi z rzędu Biskup świętego, rzymskiego, apostolskiego Kościoła, J. Ekscelencja Ks. Biskup Dr Wilhelm Pluta, syn ziemi Śląska Górnego.

Ekscelencjo. Wysłanniku Boga żywego i Matki Najświętszej Królowej Polski. Nie będzie to pusty frazes, gdy powiem Ci w dniu Twego ingresu do katedry biskupiej, że wszystkim nam brak słów na wyrażenie tego, co przeżywamy w tej chwili i co czują nasze katolickie serca. Bo nam na prawdę słów brakuje. A chcielibyśmy Ci dzisiaj tak ogromnie wiele powiedzieć. Chcielibyśmy Ci nieudolnymi ludzkimi słowami wyrazić głębię naszych uczuć, aby Cię zdobyć od razu na niepodzielną własność i aby od razu zdobyć Twoją miłość.

Kapłani diecezji, ten lud, który Cię dziś wita i lud całej diecezji patrzą na Biskupa w kościele katolickim tak, jak uczą patrzeć na Biskupa matki katolickie, gdy na kolanach swoich matczynych przekazują młodym pokoleniom depozyt wiary; tak, jak przez wieki uczy Kościół św.; tak, jak Duch św. z otchłani Bożej mądrości pouczał w objawieniu, danym Apostołom. Dla katolickiego ludu diecezji urząd Biskupa jest urzędem wielkim i świętym ustanowionym przez Jezusa Chrystusa. Biskup jest prawowitym następcą Apostołów, aby w imię Pana kierował Bożą owczarnią, odkupioną Krwią Zbawiciela i wiódł ją Bożymi i prostymi drogami ku wiekuistemu przeznaczeniu.

Pismo św. mówi o tym wyraźnie. Czytamy w Dziejach Apostolskich takie słowa, skierowane do biskupów: „Miejcie tedy pieczę o całą owczarnię, nad którą Was Duch św. ustanowił biskupami, abyście kierowali Kościołem Bożym, własną jego krwią nabytym" (20, 28).

Biskup w imieniu Chrystusa, w Jego zastępstwie, włodarzy powierzoną mu cząstką Kościoła, jest przed Bogiem za tę cz[illegible]

WiMBP
GORZÓW WLKP.

dzialny i jak troskliwa matka czuwać musi, aby diecezja, nad którą go postawiono znała Boga, miłowała Go, żyła jego prawami i przechowała święty depozyt wiary, która jest fundamentalnym kamieniem u podstaw życia poszczególnych ludzi i wszystkich narodów. Do biskupów Kościoła Katolickiego odnosi się nakaz św. Piotra Apostoła: „Paście trzodę Bożą" (I. P. 5, 2).

Ekscelencjo. Lud katolicki diecezji, którą obejmujesz dzisiaj w swe władanie ma we krwi tę naukę Kościoła o swoich biskupach. Lud ten wie, że Kościół Boży zbudowany jest na fundamencie Apostołów i biskupów — ich następców i że w nich w szczególniejszy sposób żyje Chrystus, a Kościół wypełnia swoje nadprzyrodzone posłannictwo na ziemi.

I dlatego ten lud wierzący diecezji w dzień ingresu nowego Biskupa do katedry patrzy nań oczyma wiary. Patrzy nań ze czcią jako na wysłannika Bożego, patrzy nań z miłością, jako na Ojca, patrzy nań z przywiązaniem — bo idzie doń „dobry Pasterz", który duszę swoją da ludowi, z którym poślubił Go Bóg w nadprzyrodzonych zaślubinach diecezji z jej prawowitym Biskupem.

Ekscelencjo. Najdostojniejszy Arcypasterzu. Chrystus najwyższy Rządca Kościoła przeznaczając Waszej Ekscelencji diecezję gorzowską dał Mu we władanie wielkie dziedzictwo i szerokie przestrzenie ziemi ludu polskiego. 44.000 km. kwadratowych obejmuje obszar diecezji. Pod berłem pasterskim postawił mnogą rzeszę wiernych, dosięgającą cyfry dwóch milionów.

Przybyli tutaj, na wołanie prastarych ziem piastowskich. Przybyli, gdy mogiły ojców naszych wołały potężnym głosem o powrót prawowitych dziedziców świętej ojcowizny i dziedziców wiary. Przybyli tu z dalekiego Lwowa, Wilna, przybyli ze wszystkich zakątków Polski centralnej; przybyli niemal ze wszystkich stron świata. I dziś jeszcze w repatrianckiej fali ciągną na te ziemie prapolskie z dalekiego Wschodu.

Przynieśli ze sobą różny sposób życia, różne zwyczaje. Ale mają jedno, co ich jednoczy ze sobą i łączy: wiarę św., miłość ku Matce Bożej, przeogromne przywiązanie do Kościoła św. i wielką naturalną dobroć serc polskich i katolickich.

Arcypasterzu. Kiedyś wybierał się do tej nowej ziemi, danej Ci przez Boga, gdy rzucałeś okiem na ogrom przestrzeni diecezji, gdy uświadomiłeś sobie różnorodność jej mieszkańców — może zadrżało Ci serce z obawy i lęku przed tą ziemią i jej ludem tak bardzo zróżnicowanym i ściągniętym ze wszech stron.

Arcypasterzu! Nie lękaj się tych ziem. Nie bój się tego ludu. Bo te ziemie wzdłuż i wszerz poznaczone są znakami męki Zbawiciela, to

WiMBP
GORZÓW WLKP.

z ich obszarów strzelają ku niebu wieżyce wielu setek domów Bożych, w których płoną światła przed Jezusem-Eucharystią. Bo te ziemie Boże są i polskie są. Bo te ziemie będą Twoje, oddane ci wiarą i miłością.

Nie lękaj się ludu, który je zamieszkał. Pierwszy rządca diecezji gorzowskiej, J. E. Ks. Biskup Nowicki poznawszy lud diecezji gorzowskiej, nazwał go złotym ludem. I prawdziwie jest to lud złoty. Do wiary kościołów i kapłanów przywiązany jak rzadko który lud na ziemi. Kiedy w r. 1945 i 1946 przybywał na te ziemie — prędzej szukał Kościoła i kapłana, niż własnej zagrody. A jaką troską otaczał swoje świątynie! Ile ofiar złożył na ich dźwiganie z ruin zburzonych domów Bożych, na remonty, na dostosowanie świątyń poprotestanckich do katolickiego użytku! Nie wiem, czy jest gdzie na świecie lud podobny temu ludowi pod względem ofiarności dla sprawy Bożej i przywiązania do Kościoła.

Dlatego nie lękaj się Arcypasterzu ani rozłogów diecezji, ani jej ludu, bo Boża to ziemia i maryjna i złoty to lud, który stanie przy Tobie ławą wielką i ochotnie podda się Twemu kierownictwu.

I staną przy Tobie kapłani tych ziem, aby w Bożym posłuchu swemu Biskupowi wypełnić swoje posłannictwo. Jest ich już spora gromada. Ponad 700 sług ołtarza czeka na Twoje zlecenia. Niemal połowa z nich — to młode orlęta, wychowane już w gnieździe gorzowskim. Pełni zapału i oddania dla sprawy Bożej. Inni, ci, którzy przybyli na te ziemie, to prawdziwi żołnierze sprawy Bożej, zahartowani w ciężkiej ponad miarę pracy dla Chrystusa i w burzach naszego wieku. Przez lata całe ofiarnie zdzierali swe siły w trudach, o jakich nie mają pojęcia kapłani z centralnych diecezji polskich. Obsługiwali przez lata nieraz po kilka parafii naraz, każdy z nich miał w swej opiece po kilka a nawet po kilkanaście kościołów, dwoili się i troili, aby obsłużyć lud, wyciągający ku nim ręce domagający się kapłańskiej obsługi. Bohaterski trud tych kapłanów uświęcał te ziemie i czynił z nich owocną winnicę Chrystusową. Kapłani ci godni są Twojej miłości i Twego zaufania.

Oto, Ekscelencjo, ogólny obraz dziedzictwa, danego Ci przez Boga.

W uroczysty dzień Twego ingresu do katedry gorzowskiej kapłani diecezji i jej wierzący lud obiecują Ci nie tylko stać wiernie przy Twoim boku i dopomagać Ci w Twoich Apostolskich trudach. Obiecują Ci także nieustanne modlitwy do Boga, Rządcy wszechświata, który przysłał Cię do nas, aby dobry Bóg otaczał Cię nieustanną pomocą, aby Duch Św. obdarzył Cię darem mądrości i męstwa, a Matka Najświętsza, aby była czułą Matką Twoją i Twojej diecezji.

W swoim herbie biskupim umieściłeś Ekscelencjo słowa: „Ut unum sint" — „aby byli jedno". Pragniesz, by były one hasłem Twych Biskupich trudów w diecezji gorzowskiej.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

„Ut unum sint" — „aby byli jedno" — aby byli jedno: Bóg — Biskup diecezji — kapłani i lud wierny. Aby byli jedno we wierze i w miłości. Aby byli jedno na tej ziemi i aby w jedności doszli do Królestwa Bożego. Amen.

5.

PRZEMÓWIENIE J. E. KS. BISKUPA DR WILHELMA PLUTY W KATEDRZE GORZOWSKIEJ DNIA 6. IX. 1958 W CZASIE INGRESU

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Biskupie, diecezji Śląskiej Włodarzu. Najdostojniejsi Księża Infułaci.
Najprzewielebniejsi Księża Prałaci, Kanonicy.
Czcigodni Księża Dziekani, bracia kapłani diecezji gorzowskiej, Kapłani diecezji katowickiej i Wy kochane Dzieci Boże!

Najpierw Najczcigodniejszy Księże Infułacie, przyjmij serdeczne Bóg zapłać za Twoje słowo powitania iście katolickie i polskie. W nim było wszystko prawdą. A my chcemy żyć prawdą. W nim nie było żadnej przesady. Za tę prawdę serca, za te słowa serdecznego przywitania i nie na ostatku za ciężki trud rządzenia tą ziemią przez ostatnie miesiące, niech Bóg Ci „będzie nader obfitą nagrodą".

Drogie Dzieci Boże! Drodzy diecezjanie moi! Byłem wzruszony, gdym przekraczał granice tej diecezji i gdy na samej granicy diecezji gorzowskiej mnie zatrzymano i powitano. Byłem wzruszony, bo mi się przypomniał w tej chwili największy duszpasterz ostatnich stu lat święty proboszcz Jan Vanney, który również na granicy swojej małej diecezji, swojej parafii, którą mu Biskup powierzył, zatrzymał się i zaczął się gorąco za nią modlić. Ja, drogie dzieci Boże, mając w pamięci tę scenę z życia św. Jana Vianneja, modlącego się za swoją maleńką parafię, westchnąłem do Boga za ogromną moją parafią, za diecezją ziemi gorzowskiej. I modliłem się, drodzy bracia i siostry w Chrystusie Panu słowami, którymi się zapewne i św. Jan Vianney modlił: „Bóg mi jest świadkiem, jak gorąco wszystkich was miłuję w Sercu Jezusa Chrystusa. Dlatego modlę się o to, żeby miłość wasza coraz więcej obfitowała w poznanie i wszelkie rozumienie, abyście umieli wybrać co słuszne w tej miłości Bożej. Wówczas bowiem zjawicie się w dzień Jezusa Chrystusa w blasku czystości, nienaganności, niosąc obfite owoce sprawiedliwości, nabyte dzięki Jezusowi Chrystusowi na cześć i chwałę Boga". Słowa te św. Paweł napisał do diecezji, którą najbardziej ukochał — do Filipian.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

I kiedy minęły lata pracy nad diecezją, do której się tak serdecznie odzywał, powiedział diecezjanom: „Bóg mi świadkiem, że was wszystkich zamknąłem w sercu swoim". On to powiedział, drodzy bracia, po wielu latach pracy, a ja odważę się pokornie to wziąć jako program pracy na przyszłość. On po latach robił rachunek sumienia i jak radośnie mu sumienie zadrgało, gdy umiał powiedzieć do ludu swego: „ja was wszystkich zamknąłem w sercu swoim i miłuję was wszystkich w Sercu Jezusa Chrystusa". Ja zaś najpokorniej, to chciałbym za swój program na przyszłość wziąć i wyznać: „Bóg mi świadkiem, jak wszystkich bardzo was pragnę w Sercu Jezusa Chrystusa". I gdy wspomniany św. Jan Vianney, drodzy bracia, przyszedł do ludu i napracował się, namodlił się nacierpiał za swój lud, to kiedyś przeżył scenę, którą każdy z nas kapłanów chciałby również przeżyć. Pewnego dnia późno już wieczorem, gdy Święty ów spowiednik i mocarz łaski Bożej strudzony, mający czas tylko 2 godzin na odpoczynek od 11—1 w nocy, gdy stanął przed plebanią zamkniętą, przyszła żebraczka i prosiła go, jak sądził o jałmużnę. „Ależ owszem, raz otworzę, zaraz poszukam suchego drewna by ogień zapalić". Poszedł i nie znalazł suchego drewna i prócz suchego chleba nic więcej jej dać nie mógł. A ona mówi: „Ale ja nie po tę jałmużnę przychodzę do księdza! Czy mnie ksiądz nie poznał? Ja jestem była fabrykantka, która pomagała księdzu przy odnowieniu kościoła. Ja chcę prosić o inną jałmużnę. Proszę mi dać coś ze swego świętego serca, które ukochało Zbawiciela. Ja nie chcę, ja nie chcę jałmużny innej. Proszę mi dać nieco ducha Jezusa Chrystusa, którego ksiądz ma serce pełne". Na to ksiądz: „Jutro poproszę moich penitentów o jałmużnę dla pani, bo narazie nie mam nic więcej prócz suchego chleba". Zaczęła się rozmowa dwugodzinna: dawanie ducha Serca Pana Jezusa strapionej niewieście. Co było tematem tej rozmowy — Bóg jest świadkiem. W każdym razie św. Jan zdjął ze ściany krzyż drewniany i powiedział: „Więcej nie mam, to co mam to pani daję. To moja jałmużna — a jutro, gdy przyjdę dam pani pomoc pieniężną". Była to fabrykantka, która wszystko straciła, stała się żebraczką — powiada: „ja nie chcę od księdza jałmużny, niech mi ksiądz da gorące swoje serce, nauczy mię kochać swój los, bym go kochała tak, bym się krzyża swego nie chciała pozbyć". Gdy wrócił rano z jałmużną już jej nie było. Dał jej Święty największą jałmużnę, dał Jej Jezusa Chrystusa, z którego wzięła ona moc i siłę, by sobie zarobić swoim krzyżem na radość w krzyżu i swoim krzyżem na wiekuistą chwałę zasłużyć.

Otóż kochani bracia z tym ja przychodzę. Biskupi katoliccy noszą krzyż na piersiach, byście kochani bracia patrzeli nie na biskupa, ale na krzyż. Kościół i Biskup niesie Jezusa Chrystusa do was. To nie jest parada, że na piersiach naszych krzyż widnieje! Braci drodzy, on jest

WiMBP
GORZÓW WLKP.

symbol tego bogactwa, które wam dać chcemy: bogactwo Jezusa Chrystusa!

I dlatego modliłem się, by miłość Boża obfitowała w was coraz więcej i abyście w tej miłości poznali, kochani moi, wartość swoją, jako dzieci Boże. Z tym przychodzę! Nie mam nic więcej, ale to chciałbym mieć i obficie by wam dać — Jezusa Chrystusa, który wam, drogie dzieci Boże, pomoże być dziećmi Bożymi naprawdę.

I dam wam Jezusa Chrystusa, jak Kościół dać może — słowem Bożym. Kiedy św. Paweł swego przyjaciela, młodego biskupa napominał, powiedział mu: „Zaklinam cię na Jezusa Chrystusa, Boga Najświętszego, nie przestań nauczać prawdy Bożej, zaklinam cię na rany Pana Jezusa, mów im prawdę, Bożą prawdę". Sobie samemu zaś powiedział: „A nie daj, abym ja kogo innego znać miał, jak tylko Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego". Kochane Dzieci Boże! słowo Boże będę wam mówił. Za dwa tygodnie wasi czcigodni księża będą słowo moje napisane czytać, aby doszło do ostatniego kościoła tej rozległej ziemi gorzowskiej. Będę wam dawał, drogie dzieci Boże, Bożą prawdę i będę wam dawał chleb Bożej łaski. Nic więcej nie mam. Kiedy św. Paweł zaczął pracę duszpasterską niezmiernie trudną, w warunkach niezmiernie ciężkich spoganiałego świata, kiedy zastał wiele błędów słabości ludzkich, on te błędy zaatakował nie wprost. On wszystkim ludziom słabym jedno powiedział: jedno jest najważniejsze, abyście żyli w Jezusie Chrystusie! 163 razy powtórzył to w swoich listach, w tym „żyć w Chrystusie" streścił całość celów swego powołania. On bowiem wiedział, jeżeli człowiek, kochani bracia, zamknie się w Chrystusie Panu, w Jego prawdzie, a z ukochania prawdy Jego zrodzi się w sercu łaska Boża, miłość Boża, to człowiek ów odradza się, błędów i wad się pozbywa.

Prawda Boża, łaska Boża, przeniknąć ma nasze serca i umysły „w Jezusie Chrystusie". I to ja, kochani bracia, przynoszę wam jako Biskup Kościoła Katolickiego. A co wam Kościół niesie, jest bardzo cenne. Ta żebraczka niewiasta-fabrykantka, która wszystko straciła, chciała mieć gorące serce, takie jakie miał święty. Ona wiedziała, że to więcej da, niż jałmużna ziemska, doczesna, bo ta zawsze będzie za mała. Ale komu się da serce, i ktoś to obce wielkie serce weźmie w swoje i weźmie je na własność swoją, i da się temu obcemu sercu przeniknąć, a jeżeli to serce obce jest, bracia kochani, pełne wiary i miłości, to, to przyjmujące serce wie, co za bogactwo dostało. Jak wam to „żyć w Chrystusie" dawać będziemy, — list pasterski wam powie. Jak to uczynić w warunkach naszej trudnej, rozległej diecezji, wymagającej ze strony kapłanów pracy z pełnym zaparciem siebie, usłyszycie w liście pasterskim. Ja zaś, bracia kochani, oddaję tę swoją pracę, aby nieść wam Chrystusa, oddaję nie dla mody, ale z przekonania najgłębszego pod opiekę Serca Jezusa Chrystusa i jak św. Paweł „pragnę

525
WiMBP
GORZÓW WLKP.

was wszystkich mieć w Sercu Jezusa Chrystusa". Bo to nabożeństwo jest streszczeniem bogactw całego chrześcijaństwa. Ono jest uczeniem miłości Jezusa Chrystusa, która jest pełnią chrześcijaństwa. Miłość Serca Bożego, moi kochani bracia, siostry w Chrystusie Panu, jest rzeczywistością Bożą i mocną, w której wszyscy stają się jednością. Chciałbym, aby wszystkie dzieci Boże tej ziemi gorzowskiej, skądkolwiek przyszły tu dotąd, stworzyły naród jeden wielki, Boży, na tych ziemiach i stał się polskim, katolickim zjednoczonym zgodnie żyjącym ze sobą narodem. Nie chcemy drodzy bracia nikogo od siebie oddalać, nie chcemy dzielić, chcemy wszystkich łączyć jednością w Chrystusie. I to jest zadanie moje i to jest zadanie każdego Biskupa, to jest zadanie Kościoła, który nigdy nie będzie jątrzył i nie chce rozdzielać, ale chce łączyć was w Jezusie Chrystusie.

Szaty swoje biskupie przywdziałem, kochane dzieci Boże w Rokitnie u Matki Bożej. Jeszcze ich nie nosiłem dotychczas. Po raz pierwszy je wdziałem u Matki Najświętszej. I potrójną Jej wizytę złożyłem przed tą uroczystością, w Piekarach na Górnym Śląsku, z którego przychodzę do was, w Częstochowie, gdzie rekolekcje odprawiałem z wszystkimi Księżmi Biskupami z Ks. Kardynałem na czele, i gdzie pierwszą za was Mszę św. odprawiłem i dzisiaj w Rokitnie.

Idę do Was z Matką Najświętszą, która jest ludzką drogą do Jezusa Chrystusa. Nikt Jej pominąć nie może, kto chce „żyć w Chrystusie" To nie zwyczaj tylko polski, ta żywa miłość do Matki Bożej, to jest głęboka katolicka prawda, że kto chce trafić do łaski Bożej i prawdy Chrystusa, kto chce być zamknięty w Sercu Jezusa Chrystusa, nie może pominąć Matki Bożej na drodze do Chrystusa. Październik się zbliża. Różańce weźmijcie do ręki, owszem przez cały rok różańce do ręki, drodzy bracia i dzieci kochane i módlcie się różaniec. W każdy pierwszy piątek zaś pamiętajcie o Komunii św., aby to poznanie Prawdy Bożej było coraz obfitsze, abyście w tym poznaniu, „umieli wybrać co jest słuszne" na świecie, byście kiedyś w chwale Bożej zajaśnieli jako owoc męki Pańskiej i posługi Kościoła, który tej męki Pańskiej łaski rozdziela.

„Bóg zapłać" serdecznie wszystkim tu obecnym. Najdostojniejszemu Księdzu Biskupowi śląskiemu, memu, przepraszam, przyjacielowi i nauczycielowi — Bóg zapłać Mu za trud przyjazdu ze mną. Wszystkim drogim Księżom diecezji gorzowskiej, wspomnianym księżom Infułatom, Księdzu Infułatowi Michalskiemu, Księdzu Infułatowi Milikowi z ziemi śląskiej pochodzącemu, Księżom Prałatom, Kanonikom tutejszej Kapituły, Ks. Dziekanowi Katedry, i nie na końcu memu zacnemu wychowawcy Ks. Kanonikowi i Prałatowi Maślińskiemu z Katowic, moim czcigodnym braciom Kapłanom z diecezji katowickiej i Wam drogie dzieci Boże za tak liczne i serdeczne przyjęcie mnie. Módlcie [illegible]

WiMBP
GORZÓW WLKP.

mnie, abym umiał po czasie, jak długo Pan Bóg pozwoli mi wami włodarzyć — powiedzieć: „A ja was czule zamknąłem w sercu swoim", i abym umiał to śmiało powiedzieć na sądzie Bożym. Abym umiał z tą cząstką Kościoła Bożego, daną mi za pracę apostolską, po spełnieniu tej pracy, dawszy tej cząstce obficie prawdę i miłość Chrystusową — pójść do nieba. Amen.

6.

PRZEMÓWIENIE J. E. KS. BISKUPA DR WILHELMA PLUTY PO KONSEKRACJI W KATEDRZE GORZOWSKIEJ

dnia 7. IX. 1958.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najdostojniejszy Księże Kardynale Prymasie

Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie Poznański.

Najdostojniejsi Księża Biskupi Wrocławski i Katowicki.

Najprzewielebniejsi Księża Infułaci i Prałaci,

Przedstawiciele Prześwietnych Kapituł: Gorzowskiej, Katowickiej, Wrocławskiej, Gnieźnieńskiej i innych.

Drodzy Księża diecezji gorzowskiej, Drodzy Bracia w Chrystusie,

Czcigodny Przedstawicielu Katolickiego Lubelskiego Uniwersytetu,

Czcigodni bracia i siostry całej diecezji, przedstawiciele parafii, w których pracowałem, szczególnie Załęża, Katowic i drodzy przyjaciele, bracia kapłani diecezji katowickiej — z przedstawicielami Kurii diecezjalnej, z Czcigodnym Księdzem Redaktorem „Gościa Niedzielnego" i wszyscy tu obecni, których nikogo w inwokacji pominąć nie chcę.

Drogie Dzieci Boże! Ojciec Kościoła, tłumaczący słowa pacierza brewiarzowego na święto Bożego Narodzenia powiedział: w tak wielkie święto, które Kościół dziś przeżywa, właściwie nie godzi się mówić Słowa Bożego. Bo tajemnice, które dziś święto kościelne opiewa, są tak wielkie, że raczej w milczeniu oddawszy pokłon Panu i Prawdzie Bożej, rozejść się należy w skupieniu modlitewnym. I dziś też należałoby zamilknąć — drodzy bracia — drodzy wierni w Chrystusie wobec tej wielkiej tajemnicy Wcielenia, Wcielenia kapłaństwa. Przecież Apostołowie w pierwszych latach swej działalności i następnych nie odważyli się nazywać kapłanem człowieka, choć święconego. Bo Kapłanem pierwszym, zasadniczym jest Jezus Chrystus. I oto tajemnica ta właśnie jest wielka, że Chrystus nieustannie się wciela, nieustannie się wciela w kapłaństwo. Stąd należałoby zamilknąć na to misterium kapłańskich i biskupich święceń. Chrystus na nowo wchodzi poprzez Apostołów i biskupów, aż do końca świata, do dusz wybranych sobie na kapłanów i biskupów.

527
WiMBP
GORZÓW WLKP.

I oto tak tłumnie zebrani, drodzy moi, byliście świadkami tej wspaniałej uroczystości, kiedy przez ręce Najdostojniejszego Kardynała Prymasa i jego współkonsekratorów dokonało się to misterium na mojej słabej osobie, że wcieliło się misterium kapłaństwa, — w pełnię kapłaństwa Chrystusowego. I stąd radość nasza i stąd wdzięczność nasza. Podziękowaliśmy Bogu. Znamiennym jest, drogie dzieci Boże, że przepisy liturgiczne, mówiące o święceniach biskupich zawierają maleńką uwagę: „a teraz ze zwyczaju i z przekonania należy podziękować Konsekratorowi i współkonsekratorom". To jest tak bardzo ludzkie, to jest tak pełne kultury. I nie może być inaczej. Kościół jest zebraniem największej kultury, najwyższej kultury serca, której wyrazem jest również i wdzięczność. Dlatego też dzisiaj tylko dziękować mi wypada, — a milczeć! Dziękować na pierwszym miejscu Najdostojniejszemu Księdzu Kardynałowi Prymasowi najpierw za ten trud, który jako Arcykapłan na mocy święceń swoich biskupich przelał na moją duszę pełnię kapłaństwa Chrystusowego. Ale dziękuję mu również bardzo serdecznie za jego osobisty wkład dla dobra mojej osoby. Za jego pacierze i trudy, za jego umęczenie z udzielaniem sakry związane. A pamiętać nam trzeba, że jego urząd wymaga, kochane dzieci Boże, nieustannej troski i trudu, i zachowania ogromnego spokoju ducha mimo trudu i troski! Za ten trud wyczerpujący serdecznie Mu dziękuję. A dziękowanie moje wyrażam w życzeniu! A życzeniem chyba z jego serca wziętym będzie, gdy wszyscy będziemy życzyć, iżby spełnione zostały hasła „Wielkiej Nowenny", która jest nowenną, zmierzającą do odnowienia ducha Chrystusowego w umysłach i sercach naszej Polski. Tego mu z całego serca życzę ja i wszyscy tu obecni: aby jego trudy w każdym nowym roku nowenny, w roku łaski, w roku rodziny, w roku wychowania były uwieńczone wielkim sukcesem. To będzie jego największe szczęście ziemskie i Boże. Tego Mu życzymy, by to dzieło duszpasterskie odnowienia życia wiernych naszych dzieci polskich stało się w pełni faktem, kiedy za lat parę będziemy obchodzić uroczystość wielką tysiąclecia zaistnienia krzyża na ziemiach naszych. Bo to jest największa podzięka dzieci Kościoła dla Pasterzy Kościoła, kiedy dzieci słuchają Pasterza, spełniają ich zawołania i żyją prawdą i miłością Chrystusa Pana.

Ksiądz Prymas powiedział w liście skierowanym do mnie, a czytanym przed chwilą przez Księdza Infułata Filipiaka z Rzymu, abym się „przyczyniał działalnością duszpasterską do utrwalenia jedności w narodzie w ramionach jednej świętej Matki Kościoła Katolickiego na ziemiach zachodnich". I oto uroczystość dzisiejsza, kochani bracia, jest wyrazem tego. Jesteście tu z całej ziemi gorzowskiej, skądkolwiek przyszliście na nią, by ją zamieszkać i ją ukochać jako swoją. Przyszliście tutaj z wszystkich zakątków nie szczędząc trudu. I bracia ka-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

płani z dalekich parafii ziemi gorzowskiej i wy kochani wierni z nimi. Ale wyrazem zewnętrznym tej jedności narodu w Kościele jest i to, że tu są delegacje również ze Śląska naszego, są przedstawiciele górników Górnego Śląska, są powstańcy śląscy, którzy przed wielu laty o wolność Śląska walczyli, są przedstawiciele parafii, w których pracowałem, są ci mężowie, młodzieńcy, którzy widzieli kiedyś Ks. Kardynała Prymasa na wspaniałym zjeździe mężczyzn w Piekarach u Matki Bożej. Są tu i księża Śląscy! Jednym słowem jest tu prawie cała Polska zachodnia zebrana. I nas to cieszy! Jesteśmy tu jednością po to, aby utrwalać jedność i zgodę wszystkich na tych ziemiach. Nie rozdzielać. Łączyć chcemy w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

„Bóg zapłać" wszystkim, do których w inwokacji się odezwałem. Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać". A nie na końcu Przełożonym Profesorom Seminariów Duchownych ziemi gorzowskiej, chórowi kleryków, orkiestrze i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób trud swój włożyli do tej uroczystości.

A nade wszystko „Bóg zapłać" wielkie za pacierze na intencję Księdza Kardynała, Księży Biskupów i moją, na intencję naszej drogiej diecezji i całej Ojczyzny.

Teraz zaś Ks. Prymas do Was mówić będzie. Udzieli Wam Swego błogosławieństwa, abyście umocnieni duchem, i wy pomagali w spełnieniu wielkiego dzieła odnowienia życia moralnego w narodzie w okresie przed tysiącleciem chrześcijaństwa w Polsce. Amen.

7.

PRZEMOWIENIE J. EM. KS. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

— Prymasa Polski w Katedrze gorzowskiej dnia 7. IX. 1958 w czasie sakry biskupiej J. E. Ks. Dr Wilhelma Pluty

Ekscelencjo, Arcypasterzu Gorzowski.
Drogi Arcybiskupie Poznański.
Księża Biskupi Wrocławia i Katowic.
Najmilsi bracia kapłani, Drogie Dzieci Boże!

Uroczystość nasza dobiegła końca. Stoimy tutaj niemal w pocie, pracowaliśmy istotnie w pocie czoła, bo w Kościele Bożym trzeba się utrudzić, aby otrzymać owoc stokrotny. Nie będę więc i ja przedłużał tego przemówienia, tym bardziej, że tak nie dawno z tej ambony przemawiałem dość długo. Więc krótka moja mowa, a jest ona przede wszystkim wyrazem serdecznej wdzięczności naszej do Ojca chrześcijaństwa, do Ojca św. Piusa XII. Jak wyczuliście z listu, który tu był czytany przez Przedstawiciela Stolicy Świętej, obecnego tu przy mnie Ks. Infulata Filipiaka, który pracuje na wysokim urzędzie w świętej Rocie Rzymskiej, to znaczy w najwyższym trybunale kościelnym w

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Rzymie, jak wyczuliście z tego listu czytanego, Ojciec św. polecił mi, abym w szczególny sposób zwrócił się do was i uświadomił wam tę głęboką troskę Najwyższego Pasterza o was dzieci najmilsze, żyjące w granicach tej rozległej diecezji gorzowskiej. I właśnie dlatego chcąc dać wyraz temu życzeniu Ojca św. zabieram tutaj jeszcze raz głos. Bo Najmilsi jakkolwiek Kościół Boży pracuje powoli, cierpliwie, nie spieszy się zazwyczaj, bo dzieła wspaniałe i potężne jak dęby powoli rosną, to jednak widzimy, że trwanie ludu polskiego, ludu katolickiego na pradawnych ziemiach Polski jest faktem, który uznaje Stolica św. I dlatego też przysyła tutaj biskupów, a ja miałem to szczęście, że w ubiegłą niedzielę konsekrowałem biskupa-sufragana na ziemi warmińskiej, a dziś konsekruję po raz pierwszy bodaj w tej świątyni, konsekrowany jest biskup dla ziemi gorzowskiej. Z tym faktem, że katolicka Polska tu przyszła, tu orze, tu sieje, tu bije młotami w kowadła, tutaj klęka i modli się, wierzy, tu miłuje, tu nadzieję ma, z tym faktem Stolica św. liczy się. I to właśnie, że przysyła wam Pasterzy, że każe ich konsekrować, to jest najlepszy znak woli Stolicy świętej. Poprosiłem na tę ambonę Ks. Infułata audytora św. Roty Rzymskiej, który czytał dekret papieski, aby ten wybitny kapłan, który był świadkiem i uczestnikiem tej podniosłej uroczystości, gdy niedługo wróci do Rzymu do swej pracy, by Ojcu św. opowiedział osobiście to co widział i tę radość, którą ma lud, żeby Ojcu św. opisał i tę wdzięczność, którą w sercu swoim zachowuje, żeby Ojcu św. wyraził. A jestem pewien, że Ks. Infułat dla swej wielkiej miłości do Ojczyzny naszej, której jest dzieckiem choć wypadło mu pracować w wiecznym Rzymie, że Ks. Infułat to zrobi z całą gorącością swego serca. I to niewątpliwie będzie wielka radość Ojca chrześcijaństwa.

Po tych kilku słowach, które przekazałem na ręce Ojca św. przez dobre pośrednictwo Ks. Infułata, należy się chociaż krótkie słowo tej ziemi śląskiej, której matki tu widzieliśmy, które tu stoją, tej ziemi śląskiej, która jak gdyby z serca swojego wyrąbała bryłę węgla i rozpalić pragnie ogniem gorącej miłości Boga aż do żywego tu na ziemi gorzowskiej, i w ten sposób stopić niejako ze sobą. I tak się złożyło, że Śląsk, który przez wiele wieków oderwany był od Polski, a tylko przez hierarchię kościelną Wrocław związany był z Gnieznem i ziemia śląska z prowincją kościelną polską, że ten Śląsk, gdy Polska powstała po pierwszej wojnie światowej dał tej ziemi polskiej pierwszego prymasa ziemi śląskiej. Dzisiaj konsekrowali syna ziemi śląskiej razem ze mną Biskupi, synowie ziemi śląskiej. To jest ta wielka radość, i to jest ten dowód oczywisty jak Kościół św. w Ojczyźnie naszej umie łączyć i zespalać wszystkie okręgi i wszystkie dzielnice i krainy tej ziemi w jedną Ojczyznę chrześcijańską. Ta umiejętność niezwykła Kościoła temu Kościołowi w Ojczyźnie naszej daje szczególne prawo

WiMBP
GORZÓW WLKP.

do bytu i do poszanowania. Bo jakkolwiek ten Kościół prowadzi was, najmilsze dzieci, do Ojczyzny niebieskiej, to jednak z woli Ojca niebieskiego prowadzi do nieba przez ziemię. I tutaj każe się uświęcać, i tu każe wypełniać obowiązki niełatwe, uświęcenia i przemiany tej ziemi, aby była bardziej ludzką, aby lud Boży w imię Boże pracujący na tej ziemi Bożej, czynił ją sobie i Bogu poddaną. I dlatego też matki śląskie, któreście nam dały jeszcze jednego syna na służbę Kościoła świętego i tu obecne, i te które pozostały zanieście podziękowanie Kościoła wszystkim matkom śląskim, podziękowanie Kościoła za syna tej ziemi, tak głośnej z swej wiary, ze swego przywiązania, że chociaż ma on w sobie przedziwne jakieś dążenia do sprawiedliwości społecznej, to jednak wie, że te dążenia trzeba łączyć z Bożą sprawiedliwością. I dlatego też lud śląski chociaż ma to gorące pragnienie tej sprawiedliwości na ziemi, on jednocześnie wiąże ją z tą Bożą sprawiedliwością. I tak daje nam przykład wierności Ojczyźnie i Kościołowi, aby oboje przez Chrystusa w jedno zespolić.

Tobie Drogi Księże Biskupie, Arcypasterzu Gorzowskiej ziemi, życzymy aby to „Veni Creator", któreśmy śpiewali nad tobą, by tak rozmnożyło gorącą miłość w tobie, iżby ten lud cały i te małe dzieci i młodzież i matki i ojcowie, wszyscy odczuli, że wszystko wasze ma się dziać w miłości. I tak jak śpiewaliśmy przed chwilą „Te Deum", tak niech całe twoje życie w tej pracy pasterskiej będzie nieustannym Te Deum Ojcu Niebieskiemu, Synowi i Duchowi Świętemu. Wspomnieć tu trzeba ducha, małego ciałem ale wielkiego sercem Biskupa, który tu pracował, który tu padł w wielkim trudzie nie szczędząc sił i który tu spoczywa w tej katedrze, jako ten pierwszy ślad tego pszenicznego zasiewu religijnej kultury ojczystej na ziemiach odzyskanych. Jego duch był tu obecny dziś, a jego modlitwy wspierały i nas. Wdzięczność mu się należy za tę wielką gorliwość, którą przekazał, niech ten wspaniały przykład Najmilszy Księże Biskupie, spocznie i w twoich oczach i w twoim sercu. A was wszystkich najmilsze dzieci, całym sercem proszę o nieustanną modlitwę, o to aby wasz Biskup nie ustał w siłach, aby mu nie zabrakło zdrowia, bo żniwo olbrzymie, rozległe, pracowników mało. Ojciec św. jest tak dobry, że obmyślił już dzisiaj pomoc waszemu Arcypasterzowi i za kilka tygodni wykonsekrujemy biskupa-sufragana dla ziemi gorzowskiej. A więc nie będzie sam, na tej rozległej największej z diecezji, będzie miał pomocnika, a wy najmilsze dzieci będziecie tym lepiej obsłużone przez biskupów Kościoła św. A więc i wasza radość najmilsze dzieci niech wzrasta. W tym drugim roku Wielkiej Nowenny przed tysiącleciem chrześcijaństwa Polski, tak zachęcam was najmilsze dzieci, abyście za przewodem Matki Bożej Jasnogórskiej patrząc w słodkie oblicze Patronki tej diecezji Matki Rokitniańskiej, abyście wy najmilsze dzieci dochowały

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom z najwyższym Arcypasterzem na czele. A teraz wam wszystkim całym sercem raz jeszcze błogosławię: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

8.

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO PAPIEŻA PIUSA XII O PODNIESIENIU ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA KAPŁAŃSKIEGO „MENTI NOSTRAE"

(ciąg dalszy)

III

CZĘŚĆ TRZECIA

WSKAZANIA PRAKTYCZNE

Przedstawiliśmy dotąd główne prawdy i podstawowe nakazy, na których wspiera się kapłaństwo katolickie i jego działalność. Prawdom tym i normom oczywiście poddają się starannie w codziennym swoim postępowaniu kapłani świątobliwi, gdy, niestety, przeciwnie kapłani odstępcy i przeniewierey haniebnie wyparli się obowiązków zaciągniętych przez sakrę kapłańską.

Zasada ogólna: przystosować się do wymogów czasu.

Obecnie zaś, by to ojcowskie Nasze wezwanie stało się skuteczniejsze, uważamy za potrzebne szerzej omówić niektóre sprawy, wiążące się z praktyką życia codziennego. Jest to tym konieczniejsze, że w naszych czasach często zachodzą nowe sytuacje i nowe powstają kwestie, które domagają się od Nas szczególniejszej uwagi i szczególniejszej troski. Pragniemy więc wszystek kler, a głównie Biskupów, z ojcowską wezwać miłością, aby całym sercem popierali to wszystko, co w naszych czasach wydaje się konieczne; co zaś uważać trzeba za odstępstwo od właściwej drogi lub po prostu złe, aby sprowadzili do prawdy, dobra i cnoty.

FORMACJA KLERU

Kapłani świeccy i zakonni złączeni myślą dobra Kościoła.

Jak dobrze wiecie, po długich i zmiennych kolejach niedawnej wojny, liczba kapłanów, zarówno w krajach katolickich, jak i na terenach msyjnych, stała się niewystarczająca w stosunku do ciągle rosnących potrzeb. Wzywamy przeto wszystkich kapłanów, tak z kleru świeckiego jak z pośród zakonów i zgroma-

WiMBP GORZÓW WLKP.

dzeń zakonnych, aby złączywszy węzłem miłości braterskiej swój zapał i wysiłki, żywo zdążali do wspólnego celu, to jest do dobra Kościoła i do uświęcenia siebie i wiernych. Wszyscy, nawet zakonnicy prowadzący życie w odosobnieniu i w milczeniu, modlitwą i ofiarą z siebie mogą się przyczynić do pomnożenia skuteczności pracy kapłańskiej; a którzy mogą i czynem — niech to robią chętnie i bez ociągania.

Zdobywać nowych pracowników.

Ale koniecznie jeszcze trzeba zdobywać z pomocą łaski Bożej nowych współpracowników i towarzyszy pracy. Z ojcowską serdecznością odwołujemy się w pierwszym rzędzie do Biskupów Ordynariuszów oraz do tych wszystkich, którzy w jakiś sposób mają pieczę nad owczarnią Chrystusową, aby przejęli się tą sprawą tak ważną i popierali ją, gdyż jest ona jakby najściślej związana z przyszłością Kościoła. Bez wątpienia Kościołowi Chrystusowemu nigdy nie zabraknie koniecznych mu kapłanów; wszakże, pomni na słowa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało" (Łuk. 10, 2), musimy wszyscy tej sprawy pilnować i wszelkich sił dokładać, by słudzy Boży byli jak najliczniejsi i jak najświętsi.

Modlić się o powołania.

Najodpowiedniejszy sposób wzbudzania licznych powołań do kapłaństwa wskazał nam sam Boski Zbawiciel: „Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje" (ib.); czyli, że powinniśmy się pokornie i ufnie do Boga o to modlić.

Budzić wielki szacunek dla kapłaństwa.

Trzeba jednak jeszcze, aby dusze powołanych przez Boga do kapłaństwa przygotować na niewidzialne natchnienia i oddziaływanie Ducha Świętego; do tego wiele zaiste przyczynić się mogą tak rodzice chrześcijańscy, duszpasterze, spowiednicy i przełożeni seminariów, jak i wszyscy kapłani i wierni, którym leżą na sercu rozwój i potrzeby Kościoła. Słudzy Boży nie tylko w kazaniach i naukach katechizmowych do ludu, lecz również i w prywatnych, odpowiednio pokierowanych rozmowach niech troskliwie starają się obalać uprzedzenia i fałszywe opinie, które dzisiaj przeciwko stanowi kapłańskiemu tak szeroko się rozlały, stawiając jednocześnie we właściwym świetle wysoką godność kapłaństwa, jego piękność, potrzebę i niezmierne zasługi. Ojcowie zaś i matki wszystkich stanów niech do nieba zanoszą gorące modły, aby dostąpili zaszczytu ofiarowania na służbę Bożą przynajmniej jednego ze swych synów. Wszyscy wreszcie

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wierni niech uważają sobie za obowiązek popierać i okazywać wszelką pomoc tym, którzy się czują powołanymi do kapłaństwa.

Zapalać świętością życia.

Staranie się o kandydatów do kapłaństwa, które Kodeks Prawa Kanonicznego (por. kan. 1353) powierza głównie duszpasterzom, powinno być szczególną troską wszystkich kapłanów, którzy wszak nie tylko mają pokornie i wdzięcznie dziękować Bogu za niezwykłe swoje wyniesienie, lecz także powinni sobie mieć za najświętszy i najdroższy obowiązek wyszukania dla siebie i wspomaganie takiego następcy, u którego dostrzegli przymioty konieczne do pełnienia tak świętego urzędu. A tym pewniej da się to osiągnąć, im bardziej kapłan dla młodzieńców, z którymi się bliżej styka i u których widzi oznaki powołania do służby Bożej, będzie wzorem pociągającym do naśladowania.

Dobór przezorny i roztropny.

Roztropny i mądry dobór kandydatów trzeba przeprowadzać zawsze i wszędzie; a więc ma się on dokonywać nie tylko pośród młodzieńców, którzy już się znajdują w Seminarium, lecz również i wśród tych, którzy kształcą się w najrozmaitszych szkołach i uczelniach, szczególnie zaś wśród tych, którzy biorą czynny udział w różnych rodzajach i inicjatywach apostolstwa. Ci ostatni zwłaszcza, choćby w starszych latach wstąpili w szeregi kapłaństwa, ponieważ jednak przezwyciężyli już poważne przeszkody i w bojowaniu życia ustalili swe poglądy, a do tego brali już udział w pracach, które ściśle się łączą z działalnością kapłańską, odznaczają się nierzadko większymi i ugruntowanymi cnotami.

Badanie powołań.

Zawsze jednak trzeba badać bardzo starannie każdego z kandydatów do kapłaństwa, a przede wszystkim dochodzić, jaka intencja i jakie przyczyny spowodowały ich zamiar. I szczególnie, gdy chodzi o chłopców, uważnie należy badać, czy mają konieczne zalety duchowe i fizyczne oraz, czy pragną kapłaństwa jedynie dla jego godności i dla duchowego pożytku własnego i bliźnich.

Zwracać uwagę na stronę fizyczną.

Oczywiście, Czcigodni Bracia, dobrze znacie wymagane przez Kościół zalety umysłowe i moralne, jakimi kandydaci do kapłaństwa mają się odznaczać; zatrzymywanie się więc nad rozważaniem tych spraw uważamy za zbędne. Wzyw[illegible]

WiMBP
GORZÓW WLKP.

miast, abyście, jak tylko możecie, zwracali baczną uwagę na kwalifikacje fizyczne u zgłaszających się do Seminarium, a to tym bardziej, że niedawna wojna pozostawiła liczne i żałosne ślady w pierwszym rzędzie na wzrastającym pokoleniu i różnorako je dotknęła. Z tej zatem przyczyny należy kandydatów skrupulatnie badać, żądając nawet, gdy trzeba, orzeczenia doświadczonego lekarza.

Mamy nadzieję, że dzięki takiemu starannemu i roztropnemu doborowi, będzie wszędzie wyborowa i mnoga rzesza kandydatów do kapłaństwa.

OPIEKA NAD POWOŁANIAMI

Ciężki obowiązek.

Gdy wielu Pasterzy poważne ma zmartwienie z racji zmniejszania się liczby powołań kapłańskich, nie mniejszą stanowi dla nich troskę sprawa wychowania tych, którzy już zostali do Seminarium przyjęci. Nie jest dla Nas wcale tajemnicą, Czcigodni Bracia, jak ciężkie to zadanie i z jakimi połączone w praktyce trudnościami! Ale wywiązawszy się z tego obowiązku, najwyższe odczujecie zadowolenie, kiedy właśnie, jak wspomina Poprzednik Nasz Leon XIII, „z zapobiegliwości i starań włożonych w ukształcenie kleru osiągniecie najbardziej upragnione owoce, stwierdzając, że wykonanie waszego urzędu biskupiego stało się łatwiejsze i o wiele pożyteczniejsze" (Enc. „Quo multum" do Biskupów Węgier z 22 sierpnia 1886 r.: Acta Leonis, t. VI, str. 158).

Uważamy tedy za potrzebne podać wam jak pewne normy wychowania świętych kapłanów, wymaganego dzisiaj z jak największą koniecznością.

Atmosfera seminaryjna — zdrowa i pogodna.

Najpierw trzeba zauważyć, że wychowankowie seminariów niższych — to chłopcy pozostający poza normalnym otoczeniem rodzinnym. Jest więc rzeczą konieczną, aby sposób ich życia w Seminarium — jak tylko to jest możliwe — zgadzał się z normalnym życiem chłopięcym; stąd wprawdzie bardzo trzeba zabiegać o ich urobienie religijne, ale z uwzględnieniem ich naturalnych zainteresowań i stopnia rozwoju umysłowego: ma się zaś to odbywać w pomieszczeniach obszernych i przestronnych, zapewniających spokój i zdrowie. Wszakże i tutaj należy zachować „właściwy umiar i powściągliwość", aby nie doszło do tego, iżby ci, którzy powinni się przygotowywać do zaparcia się siebie i do cnót ewangelicznych, mieli wieść życie we „wspaniałych domach, w wyszukanych wygodach i dostatkach" (por. Allokucję z 25 listopada 1948 r. A. A. S. XL, 1948, str. 552).

WiMBP GORZÓW WLKP.

Formować charaktery w duchu odpowiedzialności.

W ogóle należy dokładać starań, aby formować charaktery indywidualnie, zależnie od przyrodzonych skłonności każdego chłopca, rozwijając w nim poczucie odpowiedzialności za swoje czyny, zdolność osądu ludzi i faktów i wreszcie ducha inicjatywy. Dlatego przełożeni seminaryjscy winni zachować roztropny sposób czuwania nad wychowankami, ograniczając — stosownie do wzrostu chłopców w latach — system ścisłego nadzoru i różnych zakazów, a ułatwiając im kierownictwo samymi sobą w poczuciu odpowiedzialności za swoje sprawowanie. Nadto w niektórych sprawach niech zostawią alumnom nie tylko dopuszczalną swobodę w postępowaniu, lecz niech ich także przyzwyczajają do refleksji nad sobą, aby tym łatwiej przyswajali sobie prawdziwy pogląd tak na teorię jak i jej zastosowanie w praktyce. I niechaj się przełożeni nie obawiają zapoznawać swych młodych wychowanków z wydarzeniami bieżącymi; co więcej, oprócz dostarczania im potrzebnych elementów, z których by mogli wytworzyć sobie należyty sąd o rzeczywistości, niech jeszcze sami chętnie z nimi dyskutują o tych sprawach, aby w ten sposób dopomagać młodzieży i przyzwyczajać ją do spokojnej oceny faktów oraz przekonań ludzkich.

Wychowanie w odrazie do fałszu.

Przy ścisłym zachowaniu tych norm, gdy alumni wdrożeni do uczciwości i szczerości, cenić będą u siebie i u innych doskonałość życia i stałość przekonań, wówczas mieć będą odrazę do fałszu i wszelkiej obłudy. Im więcej będą oni szczerzy i otwarci, tym skuteczniej przełożeni będą mogli im pomagać, gdy przyjdzie do rozstrzygnięcia, czy są powołani do kapłaństwa.

Nie izolować całkiem od świata.

Gdy alumni — szczególnie ci, którzy wstąpili do Seminarium w bardzo młodych latach — wychowują się w zbytnim oddaleniu od społeczeństwa, to po wyjściu na świat będą mieli trudności w obcowaniu z ludźmi, tak prostymi jak i wykształconymi, i najczęściej będą się odnosić do wiernych nieroztropnie i niewłaściwie, dając przez to niekorzystne świadectwo o swoim wychowaniu. Trzeba więc stopniowo i roztropnie umożliwiać alumnom wnikanie w nurtujące społeczeństwo problemy i dążenia, aby, gdy przyjmą święcenia i rozpoczną pracować, nie byli nieświadomi swoich konkretnych zadań. Byłoby to szkodliwe nie tylko dla ich ducha, ale także dla ich pracy kapłańskiej.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Wykształcenie ogólne jak w średnich uczelniach świeckich.

Inną poważną troską przełożonych seminariów duchownych jest formacja umysłowa alumnów.

Dobrze znacie, Czcigodni Bracia, zarządzenia i przepisy, jakie Stolica Apostolska wydała już niejednokrotnie w tej mierze, a które Myśmy sami polecili wszystkim, przyjmując na początku Naszego Pontyfikatu po raz pierwszy alumnów Seminariów i Kolegiów Rzymskich (por. Przemówienia z dnia 24 czerwca 1939 r.: A. A. S. XXXI, 1939, str. 245—251).

Pragniemy tu nade wszystko, aby wykształcenie humanistyczno-przyrodnicze przyszłych kapłanów w niczym nie ustępowało podobnemu wykształceniu młodzieży świeckiej przechodzącej analogiczne studia. Zapewni to nie tylko głębsze wykształcenie uczniów, ale również i łatwiejszy w swoim czasie wśród nich wybór. Gdy bowiem dojdzie do tego, Seminarzysta będzie decydował o przyszłym stanie swojego życia wolny od wszelkiej konieczności. Nie będzie mianowicie niebezpieczeństwa, iż — nie otrzymawszy dostatecznego wykształcenia, które by mu mogło zapewnić objęcie świeckiego stanowiska — byłby zmuszony wstąpić na niewłaściwą dla siebie drogę, wedle owego wyrażenia przewrotnego włodarza: „kopać nie mogę, żebrać się wstydzę" (Łuk. 16, 3). Jeżeliby zaś jakiś alumn, rokujący nawet nadzieje pożytecznej pracy dla Kościoła, wystąpił z Seminarium, bynajmniej nie należy nad tym ubolewać, gdyż znalazłszy właściwą drogę, nie będzie mógł zapomnieć dobrodziejstw wyniesionych z Seminarium, a swoją gorliwością przyczyni się do rozwoju katolickiej działalności świeckich.

Konieczność nauk filozoficznych i teologicznych.

Aczkolwiek w kształceniu kleryków konieczne jest zapoznanie się z wielu naukami, wśród których dużą rolę odgrywa studium spraw społecznych, to jednakże największy nacisk trzeba położyć na nauki filozoficzne i teologiczne „zgodne z zasadami Doktora Anielskiego" (por. kan. 1366, 2), uwzględniając współczesne potrzeby i błędy. Te bowiem nauki zarówno dla kapłanów jak i dla wiernych są bardzo ważne i pożyteczne, gdyż jak mistrzowie życia duchowego stwierdzają, one to — byleby należycie traktowane — niezmiernie wpływają na zachowanie i ożywienie ducha wiary, na opanowanie namiętności i na utrzymanie duszy w zjednoczeniu z Bogiem. Dochodzi do tego jeszcze i ten wzgląd, że kapłan, jako „sól ziemi" i „światłość świata" (por. Mat. 5, 13—14), powinien wkładać największy wysiłek w obronę wiary, głosząc Ewangelię Chrystusową i zwalczając prze-

537
WiMBP
GORZÓW WLKP.

ciwne jej błędy, które w obecnym czasie rozsiewane są w masach. Nie mógłby zaś skutecznie przeciwstawić się błędom, gdyby gruntownie nie poznał niewzruszonych podstaw filozofii i teologii katolickiej.

Stosować metodę scholastyczną.

Przy tej okazji należy tu zaznaczyć, że z dawna już stosowana w szkołach katolickich metoda bardzo się przyczynia do uformowania jasnych pojęć i do wykazywania, jak organicznie zespolone są ze sobą prawdy, które jako święty depozyt objawienia zwierzone zostały Kościołowi, Nauczycielowi wiernych. Nie brak zaś dzisiaj takich, którzy, lekceważąc niedawne wypowiedzi Kościoła i nie dbając o jasność i dokładność pojęć, nie tylko oddalają się od zdrowej metody scholastycznej, lecz — jak to wykazuje smutne doświadczenie — otwierają drogę błędnym i bałamutnym opiniom.

By zatem nie narażać studiów kościelnych na pożałowania godną zmienność i niepewność, najusilniej wzywamy was, Czcigodni Bracia, do pilnej czujności, aby wyraźne normy wydane przez Stolicę Apostolską, a dotyczące tych studiów, były wiernie przyjęte i stosowane.

FORMACJA DUCHOWA I MORALNA

Sama wiedza może być szkodliwa.

Jeżeli dotąd, stosownie do Naszego Apostolskiego urzędu, z taką skwapliwością nawoływaliśmy do należytego przygotowania kleru pod względem intelektualnym, to łatwo zrozumieć, że nic Nas tak nie może obchodzić, jak formacja duchowa i moralna młodzieży seminaryjskiej. Inaczej bowiem nawet najwspanialsza nauka pozostałaby bezowocna i mogłaby wyrządzić niezmierne szkody przez pychę i zarozumiałość, które łatwo wciskają się do serca. Dlatego Matka Kościół żąda przede wszystkim, aby młodzież zdobyła w Seminariach Duchownych podstawy tej świętości, którą później, przez całe życie, mają okazywać i umacniać.

Klerycy mają pielęgnować życie wewnętrzne.

Jakośmy wyżej pisali o kapłanach, podobnie i teraz nalegamy, aby klerycy wyrobili w sobie głębokie i szczere przeświadczenie o konieczności życia wewnętrznego, czyli że mają wszystko uczynić, żeby to życie wewnętrzne osiągnąć, pielęgnować i nieustannie rozwijać.

Pobożność ich niech płynie z przekonania.

Gdy młodzież codziennie, wciąż o tych samych godzinach odprawia te same pobożne praktyki, zachodzi obawa, że z ze-

WiMBP GORZÓW WLKP.

wnętrzną czynnością religijną nie będzie szło w parze wewnętrzne nastawienie ducha; co później może się stać jeszcze łatwiej na skutek przyzwyczajenia nawet wzrosnąć, gdy nowo wyświęceni kapłani porwani zostają najczęściej koniecznym wirem swoich obowiązków.

Niech wszystko z wiarą spełniają.

Dlatego trzeba wszystko robić, aby w młodzieży seminaryjskiej wykształcić osobiste życie wewnętrzne, czerpane z ducha nadprzyrodzonego i nadprzyrodzonym duchem kierowane. Niechaj wszystko czynią oświeceni wiarą i złączeni z Jezusem Chrystusem, mając to przekonanie, że ten święty sposób życia jest obowiązkiem tych, którzy kiedyś mają przyjąć kapłaństwo i zastępować w Kościele samego Boskiego Mistrza. Nic nie jest dla kleryków bardziej skutecznym środkiem do osiągnięcia cnót kapłańskich, przezwyciężenia trudności i wypełnienia świętych zamierzeń, niż ten wewnętrzny duch pobożności.

Przełożeni niech wpajają w kleryków cnoty kapłańskie...

Wychowawcy kleryków niech ciągle to mają na oku, aby ich wychowankowie zdobyli cnoty, jakich Kościół wymaga od kapłanów. Mówiliśmy o nich na innym miejscu tego Orędzia, nie ma więc potrzeby ich tu powtarzać. Mimo to nie możemy nie zachęcić ich tu specjalnie do tych z pośród cnót, jakimi odznaczać się mają alumni, na których niby na fundamencie spoczywa cała świętość kapłanów.

...szczególnie ducha poddania się woli Bożej...

Jest rzeczą bezwzględnie konieczną zdobycie przez młodzież ducha posłuszeństwa, iżby samorzutnie i szczerze poddawała wolę swoją woli Bożej, której wyrazicielami mają być dla niej przełożeni Seminarium. W postępowaniu alumna nie może być nic takiego, co by było obce woli Bożej. Przykładu takiego posłuszeństwa, o jakim mówimy, niech młodzież szuka u Boskiego Zbawiciela, który tutaj na ziemi jedno miał tylko pragnienie: „Abym pełnił, o Boże, wolę twoją" (Żyd. 10, 7).

...tak, by stali się prawdziwie posłusznymi Biskupowi.

Młodzież seminaryjska już w samych początkach powinna się włożyć do szczerego i synowskiego posłuszeństwa wobec swoich przełożonych, aby kiedyś umiała być ochotnie posłuszna woli swoich Biskupów; tak poucza niezwyciężony szermierz Chrystusowy, św. Ignacy Antiocheński: „Bądźcie wszyscy posłuszni Biskupowi, jak Jezus Chrystus Ojcu" (Ad Smyrnaeos, 8, 1; Migne, P. G. VIII, 714). „Kto czci Biskupa, przez Boga

WiMBP
GORZÓW WLKP.

uczczony jest; kto czyni coś ukradkiem przed Biskupem, służy diabłu" (ib. 9, 1; 714, 715). „Bez Biskupa nic nie czyńcie; ciała waszego jako Bożej świątyni strzeżcie, jedność miłujcie, nieporozumień unikajcie, bądźcie naśladowcami Jezusa Chrystusa, jako On swego Ojca" (Ad Philadelphienses, 7, 2; Migne, P. G. V, 700).

Należy mocno ugruntować cnotę czystości.

Należy także dokładać czujnej i pilnej troski, aby seminarzyści wysoko cenili, kochali i strzegli w swej duszy czystości, gdyż wybór stanu kapłańskiego i wytrwanie w nim w wielkiej zależą mierze od tej cnoty. Ponieważ jest ona w obcowaniu z ludźmi wystawiona na wielkie niebezpieczeństwa, trzeba ją w duszach sposobiących się do kapłaństwa długo i mocno ugruntowywać. A więc nie tylko należy kleryków w odpowiedni sposób uświadamiać, czym jest celibat kapłanów i czystość, które mają zachowywać (por. kan. 132), i jakie niosą one ze sobą obowiązki, lecz nadto trzeba ich uprzedzać o niebezpieczeństwach, jakie z tej racji mogą ich spotkać. Trzeba również upominać alumnów, aby od najwcześniejszych lat strzegli się ich i opanowywali swe namiętności, uciekając się do środków polecanych przez ascetykę chrześcijańską. Im silniejsze bowiem i trwalsze będzie opanowanie namiętności, tym bardziej będzie mogła dusza postąpić w innych cnotach i tym obfitsze będą owoce gorliwości kapłańskiej. Gdyby zatem jakiś kleryk pod tym względem okazywał się skłonny do złego i po odpowiednim czasie próby nie pozbyłby się tej nieprawej skłonności, tego należy bezwzględnie z Seminarium usunąć, zanim przystąpi do wyższych święceń.

Niech klerycy kultywują nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu i do Matki Bożej.

Te, o których powiedzieliśmy, i inne cnoty kapłańskie, młodzież seminaryjska łatwo może sobie przyswoić, jeśli od dzieciństwa mieć będzie nabożeństwo do Chrystusa Pana „prawdziwie, rzeczywiście i istotnie" znajdującego się pod postaciami Najświętszego Sakramentu i przebywającego wśród nas tu na ziemi, zaczynając z Jezusem i ku Niemu kierując wszystkie swoje prace i zamierzenia. Wielką zaś radością będzie dla Kościoła, jeśli z nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu połączą młodzieńcy szczególną cześć do Najświętszej Maryi Panny, cześć, pod wpływem której dusza oddaje się całkowicie Matce Bożej i skłania do naśladowania Jej cnót. Nigdy bowiem nie zbraknie żaru gorliwości kapłanowi, którego młodość karmiła się miłością do Jezusa i Maryi.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

9.

TELEGRAM OJCA ŚW. DO J. EM. KS. KARDYNAŁA PRYMASA BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DLA DZIEWCZĄT

Ojciec Św. serdecznie dziękuje za wyrazy hołdu przesłane przez liczną rzeszę dziewcząt, które w pobożnej pielgrzymce zgromadziły się z całej Polski na Jasnej Górze, by z pochwały godną wiarą, spuścizną bohaterskich przodków i rękojmią szczęśliwej przyszłości, uczcić Bogarodzicę Dziewicę, Królową Polski, w kornych modlitwach. Polecając je łaskawości zawsze zwycięskiej Bożej Rodzicielki, Ojciec św. z ojcowską miłością przesyła Apostolskie Błogosławieństwo.

Z Watykanu w czerwcu 1958 r.

Dell' Acqua
Podsekretarz Stanu
Jego Świątobliwości Ojca Św.
Piusa XII.

10.

PRZYPOMNIENIE KONGREGACJI ŚW. OFICJUM ZAKAZUJĄCE WPROWADZANIA NOWYCH OBRZĘDÓW I MODLITW DO SŁUŻBY BOŻEJ

(A.A.S. rok 1958, str. 114)

Powiadomiono tę Św. Kongregację, że pewne osoby pod pozorem wznawiania starej liturgii, lub ułatwiania wiernym udziału w nabożeństwach, wydając pisma, usilnie się starają, by nowe lub zanikłe modlitwy i prośby, albo lekcje z ksiąg świętych, zostały włączone do czynności liturgicznych, a nawet do Mszy św., albo też by z nich zostały pewne części wyłączone.

Dlatego też Św. Kongregacja przy aprobacie Ojca Św. poleca Ordynariuszom, do których należy prawo i obowiązek czuwania, by przepisy prawa kanonicznego, dotyczące kultu bożego pilnie były przestrzegane (kan. 1261 § 1), ażeby bez zapytania Stolicy Apostolskiej nowych obrzędów i ceremonii, albo lekcji i modlitw, nie pozwalali wprowadzać do służby Bożej, jak również, by nie zezwalali na wyłączenie czegokolwiek z liturgii.

Niech Ordynariusze przypomną duchowieństwu tak świeckiemu, jak i zakonnemu, że jedynie Stolica Apostolska ma prawo rozporządzać w sprawach liturgii świętej, zatwierdzać książki liturgiczne i nowe litanie do publicznego odmawiania (kan.

WiMBP GORZÓW WLKP.

1257 i 1259 § 2), że modlitwy i nabożeństwa nie mogą być wprowadzane do kościołów i kaplic bez zbadania i wyraźnego zezwolenia Ordynariusza, który w wypadkach trudniejszych ma obowiązek rzecz całą przedstawić Stolicy Apostolskiej.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Oficjum, dnia 14 lutego 1958.

(—) Artur de Jorio, Notariusz.

11.

PRZYPOMNIENIE KONGREGACJI ŚW. OFICJUM W SPRAWIE NIEODKŁADANIA CHRZTU ŚW. NIEMOWLĄT

W niektórych miejscowościach przyjął się zwyczaj odkładania Chrztu św. dla wymyślonych powodów, lub dla wygody, albo ze względów liturgicznych. Tę praktykę odkładania Chrztu świętego popierają pewne opinie, pozbawione solidnej podstawy, a dotyczące losu wiecznego niemowląt, zmarłych bez Chrztu świętego.

Dlatego Kongregacja Św. Oficjum przy aprobacie Ojca Świętego, przypomina wiernym, by niemowlęta jak najwcześniej były chrzczone według tego, co przepisuje kanon 770. Proboszczów zaś i kaznodziejów upomina Św. Kongregacja, by czuwali nad wykonaniem tego obowiązku.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Oficjum, dnia 18 lutego 1958.

(—) Artur de Jorio, Notariusz.

12.

POZWOLENIE ŚW. KONGREGACJI OBRZĘDÓW NA POWTÓRNE POŚWIĘCENIA POPIOŁU PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ WIECZORNEJ

Na skutek starań niektórych Ordynariuszów, Ojciec Święty Pius XII, borąc pod uwagę przychylny wniosek Św. Kongregacji Obrzędów, udzielił upoważnienia Ordynariuszom na zezwalanie, by w kościołach, gdzie Msza święta wieczorna z dużym udziałem wiernych zwykle jest odprawiana, mogło być ponownie dokonywane poświęcenie popiołu przed tą wieczorną Mszą świętą, jakie według przepisów liturgicznych raz tylko rano przed główną Mszą świętą jest dokonywane, bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia.

Dnia 5 lutego 1958 r.

(—) C. Kard. Cigognani, Prefekt

(—) A. Carinci, Arcbp. Sekretarz

WiMBP GORZÓW WLKP.

13.

TELEGRAM KS. BISKUPA THEAS Z LOURDES

42. Lourdes 40 28 1520 vtlt

Cardinal Wyszyński
ul. Miodowa 17
W a r s z a w a
Pologne

Très touché par votre témoignage d'amitié pour pélerins de Lourdes et nation française adresse à votre éminence voeux ardents pour grande nation polonaise et aseurance prières ferventes hommages respectueux.

Theas Evêque
Lourdes

14.

DUSZPASTERSTWO WIELKIEJ NOWENNY

We wszystkie niedziele i święta drugiego roku Wielkiej Nowenny należy przed nabożeństwami lub kazaniami ogłosić wiernym następujący komunikat:

„Wielka Nowenna Duszpasterstwa, owoc Ślubowań Jasnogórskich Narodu, trwa. Katolik pamięta daty: 966 — 1956 — 1966. Tysiąclecie chrztu Polski pragniemy powitać jako lepsi chrześcijanie. Trwa II Rok Wielkiej Nowenny — Rok Łaski. Modlimy się i pracujemy w duchu hasła: **„Naród wierny Łasce. Przyrzekamy żyć bez grzechu ciężkiego — w przyjaźni z Bogiem".**

Prosimy także rozpowszechniać pomiędzy wiernymi duszpasterskie hasło „Roku Łaski" (afisz, powtarzanie).

15.

PAŹDZIERNIKOWE NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE

Czcigodni Księża Proboszczowie i wszyscy Kapłani diecezji dołożą usilnych starań, aby różańcowy miesiąc Maryjny w drugim Roku Wielkiej Nowenny został w całej pełni wykorzystany duszpastersko w kierunku pobudzenia wiernych do oddawania Matce Najświętszej jak największej czci i do pogłębienia wśród nich wiedzy o Bogarodzicy.

Należy usilnie zachęcać wiernych do licznego uczestnictwa w różańcowych nabożeństwach i to nie tylko w kościołach parafialnych, ale także we wszystkich kaplicach diecezji. Różaniec

WiMBP
GORZÓW WLKP.

jest modlitwą szczególnie umiłowaną przez Niepokalaną, to też wierni, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogą brać udziału w nabożeństwach różańcowych, niechaj odmawiają różaniec w domu. Byłoby, bardzo pożądane, aby różaniec był odmawiany wspólnie w rodzinach. Za odmawianie różańca wierni mogą uzyskać wiele odpustów. Wykaz ich podaliśmy w Gorzowskich Wiad. Kościelnych rok 1958, str. 140—141. Gorąco należy zachęcać wiernych, aby w różańcowym miesiącu częściej przystępowali do Komunii św.

Na początek i na zakończenie nabożeństw różańcowych należy wygłosić kazanie o różańcu. W ciągu miesiąca należy zwyczajem lat ubiegłych odczytać pożyteczne czytanki. Może być do tego wykorzystana teczka opracowana przez Ks. Józefa Anczarskiego pt. „Matko, wspomóż nas" wydana uprzednio i rozesłana do wszystkich parafii.

16.

WYPOWIEDZI J. EM. KS. PRYMASA NA TEMAT MIŁOSIERDZIA

Tradycyjną akcję charytatywną w Polsce winniśmy nie tylko kontynuować, ale przy tym także bacznie obserwować życie ludu naszego i rzeczywistość, w której żyjemy, by nasza działalność dobroczynna tak co do treści jak i formy — była stale aktualną, by tzw. oddolną inicjatywę umieć ocenić, przeanalizować, skoordynować, wykorzystać celem uzyskania jak najlepszych wyników naszych wysiłków w spieszeniu z pomocą potrzebującemu bliźniemu... Nie wolno nam nigdy przy tym zapominać, by czyny nasze były zawsze pełne dobroci i miłości... „Non elloquimur magna, sed vivimus"? (Min. Felix).

I.

Naszą pracę duszpasterską, charytatywną łączmy po wszystkie dni z Ofiarą... Nasze czyny niechaj ocierają, sponiewieraną brakiem miłości, twarz Chrystusową, jak to zrobiła Weronika... By zadania te dobrze spełnić musi u podstaw naszej dobroczynnej działalności znajdować się prawda i jej zrozumienie — o Mistycznym Ciele Chrystusa. Kto tej tajemnicy nie rozważa, nie stara się zrozumieć, kto się tą prawdą nie przejmuje, ten nie pojmuje i nie pojmie istoty naszej działalności charytatywnej, ten nie będzie zdolnym do żadnego „czynu charytatywnego".

...Aktualną, bardzo aktualną jest obecnie nauka Kościoła o tzw. „bona superflusa — dobra zbywające"... Naukę tę winniśmy sami sobie

WiMBP GORZÓW WLKP.

przypomnieć jak też i często przypominać naszym wiernym — posiadanie prywatne i używanie wspólne wszelkich dóbr. Posiadanie jest ugruntowane w prawie natury, wypływa z Bożego prawa przyrodzonego, ale przy tym trzeba też wiedzieć i pamiętać o wspólnym użytkowaniu dóbr... nie zapominać co daje sprawiedliwość i miłość... Dobra zbywające to nie dobra „spływające" — z wódką przez gardło pijaka...

II.

Psychologia czynu charytatywnego każe człowiekowi wyjść z siebie... przełamać egoizm... przezwyciężyć zasiedziałość duchową... Katolicy, my kapłani otrzymawszy od Kościoła dużo jeśli nie będziemy z nim aktywnie i żywo współdziałali i gdy tylko zadowolimy się tym, co mamy, cośmy otrzymali, wtedy zachodzi niebezpieczeństwo zasiedziałości duchowej i zasiedziałości w działaniu (cfr. przypowieść o gospodarzu z pełnymi stodołami)... Ten kwietyzm i marazm duchowy, ta zasiedziałość każe myśleć i twierdzić: „u mnie nie trzeba działalności charytatywnej bo u mnie nie ma ubogich, nie ma potrzebujących pomocy"...

Dlatego wyjście z siebie jest konieczne, a to łączy się z osobowością. Ono każe mi widzieć w bliźnim nie tylko jednostkę, indywiduum ale przede wszystkim osobę, człowieka... Postęp społeczny, postęp duchowy ma się stale stawać czynem, przejawiać w czynie... Skleroza bezczynności grozi każdemu wtedy, jeśli nastąpiła już skleroza czynu...

III.

Nie możemy naszej dobroczynności uprawiać cudzym kosztem... być miłosiernym z obcego. Winniśmy być ofiarnymi z własnej kieszeni, z własnego dobrego serca... w akcji dobroczynnej liczyć przede wszystkim na własne środki pomocowe. Dary zagraniczne są dobre, jesteśmy za nie wdzięczni. Są one w ekonomii Bożej jak gdyby rekompensatą... ale ostatecznie akcja miłosierdzia u nas winna być „naszą" — musi być z naszej ofiarności, z naszego serca płynąca...

IV.

Szukając źródeł naszej ofiarności, naszej działalności dobroczynnej, przypomnijmy sobie naukę Kościoła o tzw. „bona superflua". Przypomnijmy to sobie my kapłani i przypominajmy często o tym naszym wiernym... Przełamać samolubstwo, panoszący się i rozszarzający się w życiu społecznym ogólny egoizm...

Winniśmy często mówić, wskazywać i uczyć samoograniczania się w wydatkach — „zastaw się a postaw się" — i w tzw. używaniu życia.

Dobra zbywające to nie dobra „spływające"... „Masz kupić litr wódki, kup kilogram masła i zjedz go razem z żoną i dziećmi!"

545
WiMBP
GORZÓW WLKP.

Nie małym źródłem ofiarności na cele charytatywne może być „zadośćuczynienie" za krzywdę wyrządzoną bliźniemu, zwłaszcza za krzywdy materialne — restitutio, in confessione... Jałmużna postna.

V.

W akcji charytatywnej musimy być młodymi z ducha, a starymi z doświadczenia!...

„Myśli" wyjęte z przemówienia J. Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego, które zostało wygłoszone w Warszawie na krajowej konferencji Diec. Ref. do spraw miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce dnia 6 maja 1958 r.

17.

XIV TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA — 5 — 11. X.

Hasło: Żyjmy dla drugich.

I. Założenie ogólne i zasadnicze XIV Tygodnia Miłosierdzia.

1. **Pogłębić motywy działania** akcji charytatywnej , — w oparciu o:
   a) tajemnicę Mistycznego Ciała Chrystusowego,
   b) życie w łasce — drugi rok Nowenny Narodowej.
2. **Źródło i podstawa działania charytatywnego —**
   a) prawda o Mistycznym Ciele Chrystusowym będzie osią kazań, nauk czy czytanek XIV Tygodnia Miłosierdzia;
   b) życie w łasce to ścisłe życie z Mistycznym Ciałem Chrystusowym, czego zewnętrznym znakiem winna być także czynna miłość bliźniego.
3. **Cel akcji charytatywnej:**
   a) przyrodzony — bezpośrednie łagodzenie niedoli bliźniego, szerzenie ducha zgody i wzajemnej pomocy;
   b) nadprzyrodzony — ratowanie duszy bliźniego, bo nędza materialna często jest źródłem nędzy moralnej oraz ratowanie i uświęcanie własnej duszy, przez uczynki miłosierdzia;
   c) świadome i czynne uczestnictwo w życiu Mistycznym Ciała Chrystusowego.
4. **Środki działania akcji charytatywnej** — są korelatywne katechizmowym uczynkom miłosierdzia co do ciała i co do duszy, z podkreśleniem i w oparciu przede wszystkim o osobistą usługę, wzajemną pomoc sąsiedzką i o tzw. ducha rodziny parafialnej.
   a) środki materialne — pomoc rzeczowa i gotówkowa; Dar Ołtarza, puszka św. Antoniego, zadośćuczynienie za krzywdę materialną (konfesj.), „pogotowie parafialne", „bona superflua" duszpasterza i wiernych, (n. t. pomoc rodzinom cfr. art. w Ateneum), oszczędności na wódce: „zamiast litr wódki, kup kilogram masła i zjedz go z rodziną", i inne;

WiMBP GORZÓW WLKP.

b) środki niematerialne — poradnictwo parafialne, — prawne, — zdrowotne, — zawodowe, — pedagogiczne, — rodzinne, — przedmałżeńskie, — wspólna modlitwa parafii w kościele w intencji dzieł i ludzi miłosierdzia, i inne;
c) całość pod zasadniczym aspektem prawdy Corp. Mist. Chr.

5. **Hierarchia problematyki XIV Tygodnia Miłosierdzia** —
a) rodzina, zwłaszcza wielodzietna czy opuszczona,
b) repatrianci, a zwłaszcza zubożałe rodziny repatrianckie,
c) młodzież i reszta potrzebujących,
d) walka przeciwko pijaństwu i chuligaństwu.

II. Program XIV Tygodnia Miłosierdzia 1958 r.

Termin: 5 października — 11 października 1958 r.

Treść i forma XIV Tygodnia Miłosierdzia 1958 r.:

Treść i forma programu XIV Tygodnia Miłosierdzia winna odpowiadać głównym założeniom tegorocznego Tygodnia Miłosierdzia — pogłębienie naszej dobroczynności w oparciu o prawdę o Mistycznym Ciele Chrystusowym i o życiu w łasce.

1. Tydzień Miłosierdzia **związać z wszystkimi bieżącymi nabożeństwami.**
2. Tydzień Miłosierdzia związać przez cały tydzień z wieczorowymi nabożeństwami różańcowymi ewentualnie ze Mszą św. wieczorną.
3. W doborze uroczystości i nabożeństw na poszczególne dni XIV Tygodnia Miłosierdzia pozostawia się duszpasterzom swobodę z tym jednak, ażeby
a) w niedzielę 5. X. wszystkie kazania poświęcone były XIV Tygodniowi Miłosierdzia,
b) by wieczorne nabożeństwa różańcowe w niedzielę (5. X.) poświęcić młodzieży parafialnej — jej rola w czynnym miłosierdziu,
c) by jeden dzień w Tygodniu Miłosierdzia, n. p. piątek 10. X. poświęcić chorym, kalekom, starcom,
d) sobotę rano (11. X.) poświęcić matkom i dzieciom,
e) sobotę wieczorem (11. X.) poświęcić rodzicom, rodzinie.
4. W XIV Tygodniu Miłosierdzia **winna brać czynny udział cała parafia,** z duszpasterzem i z wszystkimi kapłanami na czele. — Przy układaniu programu parafialnego XIV Tygodnia Miłosierdzia winno się pamiętać o istnieniu i zadaniu duszpasterstwa specjalistycznego (zawodowego).
5. **Kazania na rozpoczęcie i zakończenie** XIV Tygodnia Miłosierdzia wydrukują „Ambona" i „Biblioteka Kaznodziejska" w numerze sierpniowym 1958 r.

517
WiMBP
GORZÓW WLKP.

a) jako materiał pomocniczy dla parafii na XIV Tydzień Miłosierdzia winne posłużyć materiały z poprzednich Tyg. Mił. oraz „Wskazania" Diec. Ref. do spraw miłosierdzia; wykaz tych materiałów zamieszczamy dalej,

b) afisze na bieżący Tydzień Miłosierdzia podające hasło i program należy wywiesić w kruchcie,

c) przesłany do parafii program jest maksymalistyczny, w parafii winien on być dostosowany do warunków lokalnych,

d) w niedzielę dnia 5 października zaleca się urządzić zbiórkę ofiar pieniężnych przed kościołem (na cmentarzu kościelnym), a w czasie nabożeństw wieczornych w ciągu Tygodnia Miłosierdzia w kościele na cele miłosierdzia.

Zebrane ofiary należy użyć w połowie na cele miłosierdzia w parafii i drugą część przesłać na cele Referatu Miłosierdzia na konto Kurii N. B. P. 1702-9-360 wzgl. P. K. O. — 72-9-201 z podaniem tytułu przesyłki.

Program dla katechety w XIV Tyg. Mił. — W nauce religii omówić tematykę kościelnej akcji miłosierdzia — na lekcjach religii przed Tygodniem Miłosierdzia:

1. teologcznie — katechizmowe uczynki miłosierdzia co do ciała i co do duszy; wyjaśnić i nauczyć na pamięć,
2. historycznie — w historii Kościoła w świecie, Kościoła w Polsce, z podkreśleniem roli „wielkich polskich jałmużników",
3. praktycznie — udział młodzieży w nabożeństwach i uroczystościach XIV Tyg. Mił., dzień chorych, Dar Ołtarza, nabożeństwo dla matek i dzieci, niedzielne nabożeństwo dla młodzieży, osobista ofiara.

III. Szczegółowy program XIV Tygodnia Miłosierdzia.

Niedziela 28. IX. 1958 r.: Zapowiedzenie w parafii XIV Tyg. Mił.

Sobota 4. X. 1958 r.: (dzień św. Franciszka z Assyżu)

Wieczorem — nab. różańcowe ze wstępną nauką XIV Tyg. Mił.

Niedziela 5. X. 1958 r.: Rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia.

1. Na wszystkich Mszach św. kazania n. t. hasła XIV Tygodnia Mił. „Żyjmy dla drugich".

Motto: ...„W Kościele poszczególni członkowie nie żyją wyłącznie dla siebie, lecz okazują także innym pomoc..." (Enc. M. C. C. I, 14c).

WiMBP
GORZÓW WLKP.

2. Wieczorem nab. różańcowe i specjalna nauka dla młodzieży. — Na zewnątrz winno się to przejawiać m. i. pozytywnym stosunkie młodzieży do czynnego miłosierdzia.

oniedziałek 6. X. 1958 r.:

Wieczorem — nabożeństwo różańcowe z nauką względnie czytanką
5. na temat: „wyzbyć się obojętności na los bliźniego". (Materiał: XIX teczka duszp. „Materiały na XIII Tydz. Mił." str. 2).

/torek 7. X. 1958 r.:

Wieczorem — nabożeństwo różańcowe z nauką względnie czytanką na temat: „Pomóż młodszemu" (Materiał: jak wyżej, str. 4).

roda 8. X. 1958 r.:

Wieczorem — nabożeństwo różańcowe z nauką względnie czytanką na temat: „Nie niszcz szczęścia drugich przez pijaństwo". Szczególnie silnie podkreślić tragedie rodzin i dzieci spowodowane pijaństwem ojców. Bardzo bogaty materiał w książce prof. Batowia: „Społeczne skutki nałogowego alkoholizmu". Książkę tę nabyły w Wydz. Duszp. prawie wszystkie parafie.

da
gł

Czwartek 9. X. 1958 r.:

1. Wieczorem — nabożeństwo różańcowe z nauką względnie czytanką na temat: „Dopomóż bliźniemu i społeczeństwu w walce z pijaństwem".
2.

ątek 10. X. 1958 r.: (pam. zwycięstwa pod Chocimem) — dzień chorych, starców, kalek.
3.

1. Przed południem — nabożeństwo dla chorych, kalek, starców itd. z nauką. **Motto:** ...„chorzy, ubodzy, okaleczeni, owdowiali lub sieroty i inni prawie na śmierć udręczeni z powodu twardego losu... niech wszyscy pamiętają, że cierpienie ich nie idzie na marne, lecz, że wyjdzie na wielką korzyść ich samych i Kościoła, jeśli je w tej intencji znosić będą..." (Enc. M. C. C. 91).
2. Po wspólnej Komunii św. i błogosławieństwie sakram. na sposób w Lourdes ewent. wspólne śniadanie.

)bota 11. X. 1958 r. — dzień Macierzyństwa N. Maryi Panny):

1. Przed południem — nabożeństwo z nauką dla matek z dziećmi.
4. **Motto:** ...„Mistyczne Ciało Chrystusa... nas Maryja objęła tą samą matczyną troską i ofiarną miłością, z jaką Dzieciątko Jezus w żłóbku tuliła i karmiła..." (Enc. M. C. C. 94b).
2. Wieczorem — nabożeństwo różańcowe i nauka ze specjalnym uwzględnieniem rodziców, życia rodzin katolickich.
5. **Motto:** ...„rzeczy prawdziwie chwalebne i wielkie rodzą się tylko w boleści, a nam, którzy w wielkiej mierze uczestniczymy w cierpieniach Chrystusowych wypada radować się, abyś

WiMBP
GORZÓW WLKP.

objawieniu chwały Jego radośnie się weselili..." (Enc. M. C. C. I, 2; cfr. I Piotr 4, 13) albo ...„zbawienie wielu zależy od modlitwy i dobrowolnych umartwień... od pomocnej współpracy pasterzy i wiernych, a zwłaszcza ojców i matek rodzin..." (Enc. M. C. C. I, 34c).

IV. Materiały duszpasterskie na Tydzień Miłosierdzia.

Dla przypomnienia podajemy wykaz niektórych materiałów z lat poprzednich.

Rok 1951 odbito na powielaczu: „Materiały na Tydzień Miłosierdzia" wraz z „Czytankami na Tydzień Miłosierdzia" na temat dobrych uczynków co do duszy.

18.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

Zwyczajem lat poprzednich należy we wszystkich parafiach przeprowadzić przed uroczystością św. Stanisława Kostki (13 listopada), patrona polskiej młodzieży triduum dla młodzieży. W tym celu trzeba postarać się o dobrego kaznodzieję młodzieżowego, zorganizować spowiedź dla młodzieży oraz w sam dzień św. Stanisława względnie w najbliższą niedzielę urządzić specjalne nabożeństwo dla młodzieży.

19.

KOMUNIKAT W SPRAWIE PODNOSZENIA KWALIFIKACJI NAUCZYCIELI RELIGII

Wydział Nauki Katolickiej podaje do wiadomości, że w myśl życzenia Komisji Szkolnej Episkopatu wznawiamy w bieżącym roku szkolnym planową akcję mającą na celu stałe podnoszenie zawodowych kwalifikacji nauczycieli religii.

W ciągu I kwartału Wydział zorganizuje dla katechetów i katechetek w kilku punktach diecezji dni skupienia połączone z dokształcaniem katechetycznym na różnych poziomach. Między innymi uczestnicy będą mieli możność zobaczyć pokazowe lekcje religii, oraz zapoznać się z nowymi metodami korzystania z pomocy katechetycznych mapy, rysunku, obrazów.

Udział w powyższej akcji obowiązuje wszystkich nauczycieli religii. Katechetów, którzy mają za sobą 3—4 lat Wyższego Seminarium D. nie będziemy zwalniać z powyższych zjazdów. Na ogół nie mieli bowiem okazji nabycia praktycznych umiejętności

WiMBP
GORZÓW WLKP.

przeprowadzania jednostki lekcyjnej pod fachowym kierunkiem, choć wiadomości czysto teoretycznych mają nieraz więcej od innych nauczycieli religii.

Na początku stycznia 1959 r. będzie egzamin obowiązujący tych katechetów, którzy nie ukończyli rocznego kursu katechetycznego. Szczegóły dotyczące materiału do przerobienia podajemy indywidualnie każdemu z nauczycieli religii w zależności od jego wykształcenia ogólnego.

Wydział Nauki ze swej strony dołoży wszelkich starań, by podnieść poziom nauczania religii w szkołach podstawowych, by stale aktualizować metody tego nauczania. Aby jednak akcji tej zapewnić powodzenie, konieczna jest współpraca księży Proboszczów. Prosimy o nią i na nią liczymy.

20.

INSTRUKCJA EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE MAŁŻEŃSTW OSÓB NIEPEŁNOLETNICH

Nawiązując do naszego polecenia w sprawie ślubów osób niepełnoletnich, ogłoszonego w Okólniku Nr 6/58, znak: B 2 — 6/58 z dnia 15 marca 1958 r., strona 28, pozycja 14, poniżej podajemy instrukcję Episkopatu Polski z dnia 18. VI. 58 w tej samej sprawie, która zasadniczo nie odbiega od naszych poleceń i prosimy o najskrupulatniejsze przestrzeganie ich.

1. Kanon 1067 ustala dolną granicę wieku do zawarcia małżeństwa na lat 16 dla mężczyzn i na lat 14 dla kobiet pod sankcją nieważności. Ten sam jednakże kanon w § 2 każe duszpasterzom wpływać na niepełnoletnich, by nie zawierali małżeństwa wcześniej niż w wieku, przyjętym w danym kraju obyczajem powszechnym.

Najlepszym wykładnikiem tego obyczaju jest ustawodawstwo państwowe kraju, określające wiek, wymagany do zawarcia małżeństwa. W Polsce kodeks rodzinny (ust. z dnia 27 czerwca 1950 r. Dz. Ust. Nr 31, poz. 124) w art. 10 § 1 zabrania zawierania małżeństwa osobom małoletnim. Przepisy ogólne prawa cywilnego (ust. z 18 lipca 1950 r. Dz. Ust. Nr 34, poz. 311) w art. 8 § 1 określają, że pełnoletnim jest ten, kto ukończył lat osiemnaście. Jednakże ten sam art. 10 kodeksu rodzinnego, który zabrania zawierania małżeństwa małoletnim, dodaje, że „z ważnych powodów władza opiekuńcza może zezwolić na zawarcie małżeństwa małoletniemu, który ukończył lat szesnaście. Władzą opiekuńczą jest właściwy sąd powiatowy, a wniosek o zezwolenie

551
WiMBP
GORZÓW WLKP.

na zawarcie małżeństwa musi złożyć sam małotelni (art. 1 i 13 ust. z dn. 27 czerwca 1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych... Dz. Ust. Nr 34, poz. 310). Udzielanie takiego pozwolenia ma zastosowanie szczególnie względem kobiet, gdyż tu najczęściej zachodzi przewidziany przez ustawę powód w postaci zajścia w ciążę. W tym kierunku także oddziałuje na psychikę sędziów, udzielających takiego zezwolenia, poprzednie ustawodawstwo zaborcze na ziemiach polskich, które taką granicę wieku lat szesnastu przewidywało dla kobiet w dwu zaborach rosyjskim i niemieckim, a w zaborze austriackim nawet niższą bo lat czternaście. W tym kierunku oddziaływać będzie niewątpliwie w przyszłości na psychikę sędziowską powzięta niedawno (27 marca 1958 r.) w Genewie uchwała Komisji O.N.Z. dla obrony praw kobiet, która żąda zawarcia konwencji międzyniarodowej, zabraniającej kobietom poniżej lat 16 zawierania związków małżeńskich (The New York Times 28. III. 1958). Nie ma takich wyraźnych powodów w odniesieniu do mężczyzn, którzyby chcieli zawrzeć małżeństwo przed osiągnięciem pełnoletności cywilnej, tj. przed ukończeniem lat osiemnastu.

2. Dlatego duszpasterze w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, czy to ze względu na dobro kobiety małoletniej, która zaszła w ciążę i chce ratować swoją sławę, czy dla dobra dziecka, szczególniej nienarodzonego, gdy grozi spędzenie płodu, ułatwi małoletniej uzyskanie zezwolenia na wcześniejsze zawarcie małżeństwa, udzielając odpowiednich informacji wedle zasad wyżej podanych.

Duszpasterz jednak musi i w tym wypadku brać pod uwagę zawsze obowiązującą przy zawieraniu małżeństwa zasadę trwałości związku małżeńskiego. Wzgląd na tę zasadę każe mu czekać aż nastąpi udzielenie zezwolenia władzy opiekuńczej na zawarcie małżeństwa i na uprzednie zawarcie ślubu cywilnego i dopiero potem pobłogosławi związek małżeński niepełnoletniej. Duszpasterz winien również pamiętać o tym, że małoletni przez zawarcie małżeństwa uzyskuje pełnoletność i nie traci jej choćby małżeństwo zostało unieważnione (art. 8 § 2 przepisów ogólnych prawa cywilnego), dlatego nie należy żądać od niego ponownego zezwolenia władzy opiekuńczej przy zawieraniu nowego małżeństwa.

Pełnoletność cywilna wedle ustawodawstwa polskiego nie pokrywa się z pełnoletnością kanoniczną, dla osiągnięcia której kan. 88 § 1 wymaga ukończenia dwudziestego pierwszego roku życia. Dla duszpasterza ma ta różnica znaczenie praktyczne o tyle, że i od takich, którzy wedle ustawodawstwa cywilnego są

WiMBP GORZÓW WLKP.

pełnoletni, będzie wymagał zezwolenia rodziców na zawarcie małżeństwa, przepisanego w kan. 1034, jeżeli nie osiągnęli pełnoletności kanonicznej. Zgoda rodziców wymagana przez prawo kanoniczne na zawarcie małżeństwa małoletnich jest tak doniosła, że w razie jej uporczywej odmowy nie może sam rozstrzygać sprawy zawarcia małżeństwa małoletnich, lecz musi zasięgnąć opinii Ordynariusza.

21.

W SPRAWIE ZBIÓRKI OFIAR NA SEMINARIUM DUCHOWNE

Nawiązując do odezw Rządców diecezji z lat ubiegłych, prosimy o ogłoszenie z ambon w dwie najbliższe niedziele na wszystkich Mszach św. zbiórki na Seminarium. W gorących słowach należy wiernym przedstawić cel zbiórki i serdecznie zachęcić do ofiar. Zebrane ofiary w gotówce prosimy przesłać do właściwego wydziału Seminarium, a o zebranych ofiarach w naturaliach powiadomić Ks. Prokuratora.

22.

NOMINACJA KS. WIKARIUSZA GENERALNEGO

Episcopus in Gorzów
Signum: P S 31-1/58

Dilecto Nobis in Christo admodum Reverendo Domino
L A D I S L A O S Y G N A T O W I C Z

Salutem in Domino

Cunctis Nobis commissi gregis operibus plane satisfacere cupientes, Nostrae pastoralis vigilantiae et sollicitudinis socium et adiutorem eligere statuimus. Quapropter Te admodum Reverendum Dominum L a d i s l a u m S y g n a t o w i c z, in Sacra Theologia Doctorem, cuius doctrina, probitas, prudentia ac rerum gerendarum experientis satis comprobatae Nobis plane dignoscuntur, in Nostrum

VICARIUM GENERALEM

virtute praesentium, instituimus ad normam canonis 366 Codicis Iuris Canonici pro administratione ecclesiastica ad universitatem negotiorum tam spiritualium quam temporalium in toto dioecesis territorio ad beneplacitum Nostrum functurum. Teque sic institutum ac nominatum declaramus.

Datum Gorzoviae anno Domini millesimo nongentesimo quinquagesimo octavo, die vero septima mensis semptembris.

Episcopus Gorzoviensis

WiMBP
GORZÓW WLKP.

23.

NOMINACJE I ZMIANY DUCHOWIEŃSTWA

Nominację na Sędziego Prosynodalnego przy Sądzie Biskupim w Gorzowie otrzymał:

Ks. mgr Stanisław Kaczmarczyk C. M. — prof. D. S. D. — Wydział Filozoficzny w Gościkowie.

Przeniesienie administratorów parafii:

Ks. Bronisław Kaczanowski z Opalewa do Kuźnicy Czarnkowskiej z rezydencją w Jędrzejewie
Ks. Stefan Kaczmarek T. Chr. z Chociwela do Pyrzyc
Ks. Alojzy Dudek T. Chr. z Pyrzyc do Chociwela.

Nominacje na administratorów parafii otrzymali:

Ks. Henryk Fordon dotychczasowy wik. w Krośnie do Opalewa
Ks. Jan Opiela O. M. I. — proboszcz par. p. w. Chr. Kr. w Gorzowie, dodatkowo mianowany wik. parafii p. w. św. Krzyża w Gorzowie Wlkp. celem obsługi duszpasterskiej placówki w Ulimiu.

Przeniesienie wikariuszy:

Ks. Eugeniusz Jurek z Zielonej Góry par. p. w. św. Jadwigi do Słupska par. p. w. Najśw. Maryi Panny Kr. Róż. Św.
Ks. Czesław Nicpoń z Cybinki do Gardny Wielkiej
Ks. Józef Pałka z Jastrowia do Zielonej Góry par. p. w. św. Jadwigi

Nominacje na wikariuszy otrzymali:

Ks. Józef Król dodatkowo mianowany wikariuszem parafii Lipie celem obsługi duszp. mejscowości Łęgi z rezydencją w Redle
Ks. Józef Błaszczyński T. Chr. do Szczecina-Podjuch par. p. w. św. Piotra i Pawła.
Ks. Jan Czerniawski OFMC do Lęborka par. p. w. św. Jakuba
Ks. Edward Dębski C. R. I. do Drezdenka
Ks. Józef Jakub Grodzki OFMC do Sławna
Ks. Lucjusz Rzepczyński OFMCap. do Gorzowa par. p. w. św. Krzyża
Ks. Konrad Dionizy Górniewski OFMC do Sławna
Ks. Henryk Gral OFMC do Lęborka par. p. w. św. Jakuba

Zwolnieni z diecezji zostali:

Ks. Pachomiusz Kruzel dotychczasowy wik. w Lęborku par. p. w św. Jakuba
Ks. Stanisław Pagacz dotychczasowy wik. w Płotach

WiMBP GORZÓW WLKP.

Ks. Wawrzyniec Kurach OFMC dotychczasowy wik. w Lęborku par. p. w. św. Jakuba

Ks. Stefan Rudnicki T. Chr. dotychczasowy wik. w Maszewie.

Przeniesieni w stan spoczynku:

Ks. Mikołaj Mykita dotychczasowy proboszcz w Ługach.

Ks. Zygmunt Marcinkowski dotychczasowy wik. w Szczecinie-Pogodnie par. p. w. św. Krzyża

24.

PRZEŁOŻONY POLSKIEJ PROWINCJI
STOW. APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO

Warszawa 26, ul. Skaryszewska 15

Warszawa, dn. 13 sierpnia 1958 r.

MONITUM 1.

Sacerdos Michael Muszyński, filius Joannis et Helenae Tomaszewska, die 8. IX. 1907 natus, sacerdotio initiatus 19. VII. 1931, ex Societate Apostolatus Catholici dimissus, suspensioni subiacet ac proinde ad altare non est admitendus.

ks. Stanisław Czapla SAC
prowincjał

25.

KURIA BISKUPIA
CHEŁMIŃSKA

L. dz. 5959/58/I

Pelplin, dnia 29. VIII. 1958 r.

MONITUM 2.

Sacerdos Stanislaus Maćkowiak, nat. 30. X. 1896, antea administratori paroeciae Gdynia-Chylonia, qui nuper nomen dedit sectae acatholicae (Kościół Narodowy), ubi fungitur ut sacerdos, propter apostasiam et haeresim excommunicationem (sec. Can. 2314) incurrit, quare non est admittendus ad altare.

Ks. Górski
Cancellarius

† Czapliński
Vicarius Generalis

WiMBP
GORZÓW WLKP.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Ks. Józef Anczarski

Uroczysty Ingres i Konsekracja Biskupa J. E. Ks. Biskupa Dr W. Pluty

Pierwszy biskup Gorzowa J. E. Ks. Dr Teodor Bensch odszedł do wieczności 7. I. 1958 r. Po jego śmierci osierocona diecezja gorzowska z niecierpliwością i utęsknieniem oczekiwała na nowego Włodarza swoich rozległych ziem, powróconych Chrystusowi po zakończeniu drugiej wojny światowej. Kapłani i lud wierny modlili się do Boga, by za przyczyną Matki Bożej Rokitniańskiej, Patronki diecezji, sprawy związane z nominacją drugiego biskupa nie trwały zbyt długo.

Wiadomość o nominacji następcy śp. ks. biskupa Benscha przyszła do Kurii Biskupiej w Gorzowie dnia 8. VIII. 1958 r. J. Em. Ks. Prymas Wyszyński przysłał na ręce ks. prałata dra Józefa Michalskiego, wik. kapitulnego urzędowe powiadomienie, że „Ojciec św., przychylając się do naszej prośby wyniósł do godności biskupiej Ks. dr Wilhelma Plutę, kapłana diecezji katowickiej, zlecając mu świętą służbę Duchowieństwu i Ludowi Ordynariatu Gorzowskiego i że Biskup Nominat po wyrażeniu konsensu kanonicznego na nasze ręce może przyjąć sakrę biskupią i podjąć swoje czynności biskupie, nie oczekując na odpowiednie dokumenty papieskie".

Tę radosną wiadomość podały nazajutrz dzienniki. Kapłani i wierzący lud rozległej diecezji przyjęli ją z entuzjazmem. Z wielu serc wyrwały się ku Bogu szczere dziękczynienia, że wejrzał na potrzeby swego ludu i powołał dlań nowego Pasterza, aby w imię Chrystusa kierował Bożą owczarnią.

Ingres drugiego biskupa do katedry gorzowskiej wyznaczony został na dzień 6. IX. 1958 r. Nazajutrz miała się dokonać konsekracja. Dokona jej J. E. Ks. Kardynał Wyszyński, Prymas Polski; współkonsekratorami będą Ich Ekscelencje: Ks. Biskup Bolesław Kominek z Wrocławia i Ks. Biskup Herbert Bednorz z Katowic.

Stara gorzowska katedra, siegająca swoim początkiem drugiej połowy XII wieku, rozpoczęła przygotowania, aby jak najgodniej powitać

WiMBP GORZÓW WLKP.

Dostojnych Gości, którzy zawitają w jej mury. Ks. Kan. Józef Czapran, proboszcz katedry, pilnie czuwa nad przygotowaniem całości. Wierni Gorzowa już szereg dni, poprzedzających ingres i konsekrację nowego Biskupa, przeżywają w napięciu oczekiwania. Bo dla Gorzowa dzień konsekracji nowego Biskupa będzie wydarzeniem historycznym. Jeszcze nigdy w murach tej katedry nie odbył się święty obrzęd biskupiej konsekracji. J. E. Ks. Biskup W. Pluta będzie pierwszym biskupem konsekrowanym w Gorzowie. Wydarzenie to zapisze historia, aby po wsze czasy było świadectwem iż Gorzów i ziemie diecezji gorzowskiej są katolickie. I wydarzenie to świadczyć będzie o polskości tych ziem, bo katolickość i polskość powiązały się ze sobą na tych prastarych piastowskich ziemiach węzłami nierozerwalnymi.

Dni 6. IX. i 7. IX. 1958 r. zapiszą się w pamięci uczestników uroczystości ingresu i konsekracji drugiego Biskupa Gorzowa zgłoskami niezatartymi. Radość serc katolickiego ludu wybuchła w nich potężnym płomieniem wielkiego entuzjazmu. W ciągu 15 lat przynależności Gorzowa do Polski jeszcze nigdy żadna uroczystość nie zgromadziła tak wielkiej liczby uczestników. A przecież przeżywał Gorzów w tych latach różne wielkie wydarzenia.

Na ten potężny entuzjazm ludu wierzącego złożyło się wiele przyczyn. Dosyć długie oczekiwanie na nominację drugiego Biskupa i ogólne zrozumienie wśród wiernych palącej potrzeby Biskupa na tych ziemiach; wieść o konsekracji biskupiej, obrzędu dla ogółu wiernych zupełnie nieznanego a przecie bardzo ciekawego; wieść, że konsekracji dokona umiłowany przez katolików Kardynał Wyszyński i że będzie kilku obcych Biskupów i wielu innych dostojników Kościoła. Dla przybycia wielkich tysięcy wierzącego ludu na uroczystości związane z ingresem i konsekracją nie mało przyczyniła się wspaniała jasna pogoda i miłe ciepło pięknej jesieni.

Więc napełnił się Gorzów w te dni radosnym rozgwarem katolickiego ludu, spieszącego ze wszystkich stron diecezji, aby powitać drugiego Biskupa tych ziem, aby okazać Mu cześć i miłość, aby zaświadczyć, że na oścież otwiera dlań serce i trwać będzie przy Nim wiernie, jak owce przy Pasterzu i dzieci przy Ojcu. Plac przed katedrą zapełnił się gęsto wiernymi z Gorzowa i z bliskich okolic. Przybyli także wierni z dalekich stron diecezji. Byli ze Szczecina, Stargardu, Koszalina, Słupska, Szczecinka, Piły i Wałcza, byli ze wszystkich stron tej terenowo największej diecezji ze wszystkich polskich diecezji.

J. E. Ks. Biskup wyjechał samochodem z Katowic 6. IX. rano. Towarzyszyli Mu: J. E. Ks. Biskup H. Bednorz i Ks. Prałat Stanisław Maśliński. Z kapłanów gorzowskich towarzyszył J. Ekscelencji Ks. Radca Józef Wańkowski, wydelegowany w tym celu do Katowic przez Ks. J. Michalskiego, wik. kapitulnego.

557
WiMBP
GORZÓW WLKP.

Nowy Biskup Gorzowa przed wyjazdem z ziemi śląskiej, wstępuje do Piekar, do umiłowanej przez lud Śląski M. Bożej Piekarskiej. Czuje głęboką potrzebę serca, aby przed nowym etapem swego życia pokłonić się Tej, którą miłował całą gorącością serca od najmłodszych lat, której imię rozsławiał w trudach kapłańskiego życia, którą uważał za swoją Matkę i Opiekunkę. W krótkiej żarliwej modlitwie na pewno jeszcze raz dziękuje za macierzyńską opiekę i błogosławieństwo i prosi Ją, aby wzięła w swoje święte i niepokalane dłonie tę nieznaną Jego przyszłość biskupią taką odpowiedzialną i trudną.

Po krótkim zatrzymaniu się w Poznaniu samochody dojeżdżają do granic diecezji gorzowskiej. Oto ziemia przeznaczona Mu przez Boga! Ziemia, na której czeka Go dwa miliony wierzącego ludu, dla którego ma być Pasterzem i Ojcem. Zadania jakże odpowiedzialne przed Bogiem, Kościołem, narodem i historią! Twarz drugiego Biskupa gorzowskiego jest skupiona. Arcypasterz modli się w duszy, aby przyjście Jego na tę ziemię przyniosło jej błogosławieństwo Chrystusa i błogosławieństwo Matki Jego.

Przybywającego do diecezji Biskupa oczekują: Ks. Prał. Dr Józef Michalski, wik. kapitulny; Ks. Prał. Dr Władysław Sygnatowicz, wik. generalny; Ks. Infułat Dr Karol Milik; Ks. Prałat Paweł Mikulski, dziekan z Międzyrzecza; Ks. Rozwadowski, prob. z Goraja i kilku księży katowickich, którzy wcześniej przyjechali, aby wziąć udział w ingresie do katedry.

Wszyscy są wzruszeni. Wszyscy zdają sobie sprawę z ważności wydarzenia. Wszyscy pojmują, że oto wypełnia się wola Boża tak w odniesieniu do Biskupa jak i do diecezji gorzowskiej. Wszyscy w głębi dusz swoich wierzących proszą Pana Zastępów, aby błogosławił nowemu Pasterzowi, idącemu w Jego święte imię do ludu Bożego, aby mu przewodniczyć w sprawach dotyczących zbawienia.

Niedaleko od granicy diecezji Rokitno. Tu obrała sobie tron Patronka diecezji. Matka Boża Rokitniańska, od wieków wsławiona cudami i czczona pobożnością katolickiego ludu. Przed Jej obrazem rozpoczynali swoje pierwsze kroki wszyscy poprzedni Ordynariusze diecezji. Tu często modlił się pierwszy jej Rządca diecezji, Ks. Adm. E. Nowicki, upraszając Jej pomocy w organizowaniu tej tworzącej się wśród trudności nowej cząstki Kościoła na ziemiach, w których protestantyzm wyniszczył katolicki kult Boga Najwyższego. Przed cudownym obrazem Rokitniańskiej Pani stanął drugi jej kierownik, śp. Ks. Prałat Załuczkowski, prosząc Ją o wsparcie w ciężkich dniach swego pasterzowania. Szczególniejszą czcią otaczał Rokitniańską Patronkę diecezji trzeci rządca diecezji Ks. Inf. Z. Szelążek, u Niej krzepiąc swe siły. Swoje pierwsze kroki na terenie diecezji skierował do Rokitna także śp. Ks. Biskup T. Bensch, pierwszy konsekrowany Ordynariusz

WiMBP
GORZÓW WLKP.

diecezji. Nie dziwne przeto, że do Patronki diecezji pragnął zajechać u początku swojej biskupiej pracy także drugi Biskup Gorzowa, obejmujący diecezję w posiadanie, a żywiący w duszy głębokie umiłowanie Matki Syna Bożego.

Arcypasterza przybywającego do rokitniańskiej świątyni powitał jej proboszcz ks. Józef Zieliński, podając Mu krzyż Chrystusowy do ucałowania. Krótkie przemówienie powitalne wygłosił kustosz rokitniańskiego Obrazu, głośny misjonarz ks. Franciszek Matelski. Następuje odsłonięcie obrazu. Ks. Biskup wpatruje się w cudowny obraz Patronki diecezji. Jak przed kilku godzinami żarliwie modlił się w Piekarach, przed Panią ludu śląskiego, tak teraz w Rokitnie błaga tę samą Matkę Bożą, a Opiekunkę swojej diecezji nad którą obejmuje rządy biskupie, aby to Ona rządziła diecezją w Jego rządach, aby to Ona nią kierowała przez Jego kierownictwo.

W Rokitnie na plebanii ubiera się Arcypasterz po raz pierwszy w szaty biskupie, jak gdyby na znak, że jako Biskup w szczególniejszy sposób pragnie rozszerzać chwałę imienia Matki Najświętszej na ziemi, do której doprowadziła Go wola Boża.

We wszystkich miejscowościach z Rokitna do Gorzowa ruch i ożywienie. Wszędzie lud wierzący oczekuje swego Biskupa. Wszędzie kwiaty. Opleciono nimi samochód, zarzucano nimi miejsca, w których zatrzymano Arcypasterza. Wszędzie głębokie, szczere, serdeczne rozradowanie. Wszędzie dzwony wieszczą wieść, że nowy Biskup, następca Apostolski obejmuje diecezję w apostolskie władanie. Na trasie szczególnie wielu wiernych oczekuje w Skwierzynie. Arcypasterz wysiada. Okrzykom radości nie ma końca. Powitanie przez ks. proboszcza Smoluka, powitanie przez dzieci, Ks. Biskup zasypywany jest kwiatami.

Zbliża się Gorzów. Ks. Biskup jest przez całą drogę bardzo skupiony, wiele się modli. Przed Gorzowem jeszcze bardziej skupia się w sobie. Pierwsze domy Gorzowa. Wiele domów na ulicy Koniawskiej udekorowanych, wśród nich zwraca na siebie uwagę dekoracja Sądu Duchownego. A oto kościół Chrystusa Króla. Przed nim tłumy ludu, rozradowane podniecone. Samochód się zatrzymuje. Drugiego Biskupa Gorzowa wita ks. prob. Jan Opiela, witają dzieci. Entuzjazm i kwiaty. A dzwony biją głośno i wdzięcznie. Ich tony podchwyciły dzwony starej gorzowskiej katedry i głoszą ludowi wiernemu biskupiego miasta, że wysłannik Chrystusa, drugi Biskup świętego Kościoła stanął w mieście, obejmuje je i diecezję w swoje biskupie, apostolskie władanie i błogosławi wiernym, miastu i diecezji.

Jest godzina 18.45. Przed dostojną wiekami katedrą gorzowską zgromadziły się wielkie tysiące wiernych. Czekają z napięciem na przyjęcie Dostojnego Gościa. Oczy wszystkich skierowane w stronę, z której

559
WiMBP
GORZÓW WLKP.

ma nadjechać nowy Biskup. Sztandary kościelne, dziatwa w bieli, różne delegacje, tysiące głów ludzkich. Wszędzie gdzie okiem sięgnąć ludzie i ludzie.

Dzwony ciągle dzwonią.

Jest już samochód Arcypasterza. Tonie w kwiatach. Ukazuje się drugi Biskup Gorzowa. Wybucha potężny entuzjazm. Tysiące oczu wpatrzonych ciekawie w Jego postać. Wszyscy ciekawi są jak wygląda. Wszyscy chcieliby odczytać z rysów jakim jest, chcieliby wejrzeć w Jego duszę i przeniknąć ją. Wszystkich uderza głębokie wewnętrzne skupienie tej twarzy i jej ogromna łagodność.

Następują powitania dzieci, młodzieży, starszych. Powitania i kwiaty. Wprost zarzucają nimi Arcypasterza. Aż dziw skąd tyle kwiatów, chyba zerwano dzisiaj wszystkie kwiaty jakie były w Gorzowie, aby rzucić je pod nogi Biskupa, wkraczającego pod baldachimem do katedry.

W bramie oczekuje Dostojnego Gościa proboszcz katedry, Ks. Kan. J. Czapran, księża konsultorzy i księża kurialni. Następuje liturgiczne powitanie. Rozlega się potężne „Ecce Sacerdos Magnus". To chór kleryków wita nowego Rządcę diecezji.

Na ambonę wstępuje Ks. Prałat Dr Józef Michalski, wik. kapitulny. Mówi o przeogromnej radości Gorzowa i dwumilionów katolików diecezji, rozrzuconych na rozległych ziemiach od Gorzowa, od Zielonej Góry do prastarego Kamienia Pomorskiego, do Wolina i Kołobrzegu, Słupska, Lęborka i Ustki. Mówi o historyczności dzisiejszego dnia i jego wielkiej wymowie. Kreśli duchowe oblicze diecezji i zapewnia, że kapłani, i lud wierzący wiernie stać bądą przy jego boku.

Po tym przemówieniu staje na ambonie nowy Biskup Gorzowski, syn bohaterskiego ludu śląskiego. Jest wyraźnie wzruszony. W swoje słowa wkłada całą duszę, w której pragnie umieścić lud wierny Gorzowa i diecezji, z którym złączył Go Bóg potężną więzią nadprzyrodzonych związków Biskupa Ordynariusza. W zakończeniu przemówienia prosi wiernych o modlitewną pomoc, aby mógł podołać trudnym zadaniom, które Go czekają na tej ziemi.

Uroczystość ingresowa dobiegła końca. Nowy Biskup Gorzowski z dostojnymi gośćmi odjechał z katedry. Ale w Gorzowie dla wiernych nie skończyły się jeszcze radosne przeżycia. Oto na godzinę 20-tą przyjedzie do Gorzowa J. Eminencja Najdostojnieszy Ks. Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, aby nazajutrz dokonać konsekracji nowego Biskupa. Tysiące wiernych z katedry udają się do siedziby Biskupa Gorzowskiego. Jak okiem sięgnąć wszędzie głowa przy głowie, wszędzie rozjaśnione twarze i błyszczące oczy. Zbiegł się chyba cały Gorzów, aby powitać ukochanego Prymasa. A kiedy przyjechał entuzjazm zebranych wybuchał jak burza wielka; potężny, przepełniony miłością.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

przywiązaniem, oddaniem się i przeogromną czcią. J. Eminencja po chwili ukazał się na balkonie i krótko przemówił do zebranych, dziękując im za serdeczne powitanie.

Nazajutrz w niedzielę 7. IX. 58 r. odbyła się konsekracja J. E. Ks. Dr W. Pluty Biskupa-Nominata. Konsekrował J. E. Ks. Kardynał Wyszyński; współkonsekratorami byli Ich Ekscelencje: Ks. Bp. Bolesław Kominek z Wrocławia i Ks. Bp. Herbert Bednorz z Katowic. Na uroczystość konsekracyjną przybył J. E. Ks. Arcybiskup Baraniak z Poznania. Wśród licznych gości w uroczystości wzięli udział: Ks. Infułat Bolesław Filipiak z Rzymu, Ks. Prałat Maśliński z Katowic, Ks. Prof. Dr Rybczyk prorektor KUL-u, Ks. Ignacy Posadzy, generał T. Chr. z Poznania, prowincjał T. J. O. Wawryn z Warszawy, Ks. Kan. Dr Wincenty Urban z Wrocławia, Ks. Kan. Dr Wacław Szetelnicki z Wrocławia, Ks. Kan. Czerniak z Gniezna i trzydziestu kilku kapłanów z diecezji katowickiej. Z diecezji gorzowskiej przybyli wszyscy konsultorzy, księża dziekani, wielka liczba kapłanów i sióstr zakonnych. Śląsk reprezentowany był bardzo licznie przez ludzi świeckich. Na uroczystość konsekracyjną przybyli nie tylko krewni Ks. Biskupa, ale także dwieście kilkadziesiąt osób świeckich z Katowic-Załęża, gdzie Ks. Biskup Pluta był ostatnio proboszczem.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10-tej powitaniem J. Eminencji Ks. Kardynała i Księży Biskupów przy zabytkowym murze. Plac przed murem, ulice do katedry i plac przed katedrą zapełniły się gęstą ciżbą. Jak okiem sięgnąć wszędzie rozradowane twarze ludzkie. Wznoszą się okrzyki na cześć J. E. Ks. Kardynała i Biskupów. Następuje powitanie J. Eminencji przez dzieci, młodzież, delegacje. I znów, jak wczoraj w czasie ingresu, kwiaty. Wiele kwiatów. Ks. Prymas obsypany jest kwiatami.

Rusza procesja w kierunku katedry. Wśród wiernych entuzjazm nie do opisania. Dzwony katedry rozdzwoniły się potężnie. Wierni w Gorzowie przeżywają wielki dzień: mają Biskupa i radują się Prymasem.

W bramie katedry liturgiczne powitanie J. E. Ks. Kardynała przez Ks. Kan. J. Czaprana. Chór kleryków odśpiewuje: „Ecce Sacerdos Magnus".

Za chwilę rozpoczną się święte obrzędy konsekracji Biskupa-Nominata. Ciekawość wiernych jest ogromna. Wszyscy pragnęliby je zobaczyć. Niestety, ze zgromadzonych w katedrze zobaczą je tylko ci na samym przodzie. Nawet w prezbiterium wielki ścisk. Kapłani są stłoczeni. Obrzędy wyjaśnia z ambony Ks. Izydor Zdziebło, ojciec duchowny Diec. Sem. Duchownego w Gorzowie, dzięki temu wierni zgromadzeni przed katedrą wiedzą co się dzieje przy ołtarzu.

361
WiMBP
GORZÓW WLKP.

Konsekracja biskupia dokonuje się zawsze w związku ze Mszą św. Dla Biskupa konsekrowanego przystawiony jest drugi ołtarz obok głównego. Obrzędy konsekracji trwają długo. U samego początku Ks. Infułat Filipiak z Rzymu odczytuje dekret Kościoła, na podstawie którego Biskup-Nominat otrzymuje konsekrację. Następuje składanie wyznania wiary. Wzruszający jest moment kiedy Biskup konsekrowany kładzie się krzyżem u stopni ołtarza a Ks. Kardynał wraz z Biskupami współkonsekratorami i wszystkimi wiernymi odmawia litanię do Wszystkich Świętych. Pełne jakiejś nieziemskiej powagi są chwile, kiedy Kardynał-Konsekrator wkłada na głowę święconego Biskupa ręce i mówi: Accipe Spiritum Sanctum. Po Nim po kolei wkładają ręce, wymawiając te same słowa, dwaj współkonsekratorzy i J. E. Ks. Arcybiskup Baraniak.

Accipe Spiritum Sanctum! Weźmij Ducha Św.! Przez wieki całe od czasów apostolskich aż po dni dzisiejsze trwa to nieustanne wkładanie rąk biskupich na głowy wybrańców Bożych, aby przez to włożenie apostolskich rąk otrzymali godność i wielkie w święte w Kościele Bożym władze biskupie. Nieprzerwana ciągłość przez wszystkie pokolenia, aby żadnemu z nich nie zabrakło Bożych Pomazańców i aby wszystkie złączone były z Apostołami i Chrystusem.

Obrzęd konsekracji dobiega końca. Wzruszający jest moment kiedy nowy Biskup udziela błogosławieństwa. W mitrze i z pastorałem w ręku przechodzi przez katedrę i wychodzi na plac przed jej bramami, aby pobłogosławić swój lud, z którym zaślubił Go Bóg i postawił Go nad nim jako Pasterza i Ojca. Jak łany zboża chylą się przy powiewie wiatru, tak chylą się ludzkie głowy przy tym błogosławeństwie. Wszak to pierwsze błogosławieństwo konsekrowanych przed chwilą rąk biskupich, wszak to pierwsze błogosławieństwo wybrańca Bożego, który podobał się Bogu i którego Pan uczynił wielkim wśród ludu swojego. Chyba pobłogosławi Bóg każdemu, komu On dzisiaj po konsekracji udzieli błogosławieństwa.

Obrzędy święte zakończone. Na ambonę wstępuje Biskup przez Ducha Św. dzisiaj zrodzony Kościołowi Bożemu. Oczy wszystkich zgromadzonych zawisły na Jego postaci. Z oczu tych przebija miłość chrześcijańska ku Pasterzowi dusz swoich. Bo miłują Go już dzisiaj całą gorącością dusz katolickich. Umiłowali Go zanim Go poznali. Umiłowali Go, bo dla nich wybrał Go Chrystus, bo dla nich postawił Go tutaj, bo dla nich namaścił Go na Pomazańca swego. Umiłowali Go, bo ujął serce tego ludu Bożego swoją postawą pełną skromności i pokory a tchnącą jakimś wewnętrznym charyzmatem wielkiej wiary, wielkiej pobożności i prawdziwej łagodności.

Następuje krótkie przemówienie, w którym nowo wykonsekrowany dla ziemi gorzowskiej Następca Apostołów wyraża swą przeogromną

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wdzięczność Bogu a następnie J. Eminencji Ks. Prymasowi — konsekratorowi i Ich Ekscelencjom współkonsekratorom, oraz wszystkim, którzy jakikolwiek trud włożyli w tę uroczystość i wszystkim, którzy wspierali Go modlitwami.

Po przemówieniu J. E. Ks. Biskupa Pluty przemówił jeszcze do zebranych Ks. Prymas Wyszyński. Mówił krótko. Wyraził przede wszystkim głęboką wdzięczność Stolicy Św., która liczy się „z tym faktem, że katolicka Polska tu przyszła, tu orze, tu sieje, tu bije młotami w kowadła, tutaj klęka i modli się, wierzy, tu miłuje, tu nadzieję ma i dlatego też przysyła tutaj biskupów". Pod koniec przemówienia Ks. Kardynał złożył życzenia nowemu Biskupowi Gorzowskiemu i zapowiedział, że „Ojciec św. jest tak dobry, że obmyślił już dzisiaj pomoc waszemu Arcypasterzowi i za kilka tygodni wykonsekrujemy biskupa-sufragana dla ziemi Gorzowskiej". Pełny tekst przemówienia J. Eminencji zamieszczamy w bież. numerze Gorzowskich Wiadomości Kościelnych.

Uroczystość konsekracyjna zakończona. Następuje procesjonalne odprowadzenie J. E. Ks. Prymasa i Księży Biskupów do muru miejskiego, skąd rano wyszła procesja. Znów nie ma końca wyrazom entuzjazmu zgromadzonych wiernych.

Oficjalny obiad w Diec. Seminarium Duchownym przy ul. Łokietka. Oprócz księży bierze w nim udział rodzina J. E. Ks. Bpa Pluty. Nastrój jest bardzo serdeczny. Na przyjęciu wygłoszono cały szereg przemówień. Pierwszy zabrał głos J. E. Ks. Bp H. Bednorz. Po nim przemówili: J. E. Ks. Bp B. Kominek, J. E. Ks. Arcybiskup Baraniak, ks. prof. W. Rybczyk, prorektor KUL-u, ks. Ignacy Posadzy, generał Tow. Chrystusowego, O. Wawryn, prowincjał T. J. z Warszawy, ks. prałat Maśliński z Katowic, ks. J. Gawor, redaktor „Gościa Niedzielnego", ks. Tomaszewski, dziekan katowicki i ks. prałat Wł. Sygnatowicz.

Po nich przemówił J. E. Ks. Bp Pluta, wyrażając wszystkim jeszcze raz sedeczną wdzięczność.

Ostatnie słowo należy do J. Eminencji Ks. Kardynała. Jeszcze raz wybrzmiewa w nim radosny wydźwięk dnia dzisiejszego i spokojna ufność w dni, które są przed Kościołem w Polsce, a które są w ręku Boga.

Odjazd Ks. Prymasa Wyszyńskiego zapowiedziany był na godz. 16-tą. Znów przed siedzibą Ks. Biskupa Gorzowskiego zgromadziły się tłumy. Znów tutaj gwarno jak w ulu i ciasno, że trudno się poruszyć.

Na balkonie ukazuje się Ks. Kardynał. Z piersi rozradowanej ludzkiej rzeszy wybucha potężny okrzyk radości. J. Eminencja w krótkich słowach żegna Gorzów i diecezję i udziela błogosławieństwa. Z wielkim trudem przeciska się do samochodu. Z jeszcze większym trudem przeciska się samochód przez ulicę. Kardynałowi nie łatwo jest wy-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

jechać z Gorzowa. Lud katolicki tego miasta, gdyby mógł zatrzymałby Go na zawsze. Ale wie, że to nie możliwe. Więc wyraża swoje uczucie wznoszeniem okrzyków na cześć Dostojnego Gościa, aby Mu w ten sposób okazać swoją miłość i swoje przywiązanie.

J. Eminencja Ks. Prymas odjechał z Gorzowa. Odjechali z nim Biskupi. Odjechali wszyscy Goście.

W Gorzowie pozostał nowy wykonsekrowany Biskup. I zostanie w nim za zawsze, bo nierozerwalną więzią biskupich zaślubin związał Go Bóg z tym miastem z tą diecezją. Aby spełniał tu świętą, biskupią misję. Aby był światłością ziemi i jej solą. Aby kierował ludem Bożym i wiązał Go z Chrystusem. Aby uczył ten lud jak miłować Ojca na niebie i Matkę Jego Syna i jak żyć we wspólnej związce miłości, w jedności i pokoju.

MODLITWA RÓŻAŃCOWA

Począwszy od Sykstusa IV, który nadał odpusty bractwu różańcowemu z Kolonii w r. 1478, 28 Papieży (do Piusa XII włącznie) zalecało odmawianie różańca. W szczególny sposób uczynił to Leon XIII: uroczyście polecił w 10 Encyklikach odmawianie różańca, a ogółem pisał na ten temat 23 razy.

Różaniec modlitwą świętych.

Od wieków różaniec stanowił podstawę modlitwy świętych wyniesionych na ołtarze. Św. Teresa z Awili nie położyła się nigdy, nawet po dniu pełnym umęczenia, nawet choćby to była północ czy pierwsza nad ranem, bez odmówienia różańca. Różaniec jej dotąd jest przechowywany, jest zupełnie wytarty od ciągłego użytku.

Św. Franciszek Salezy zobowiązał się nawet ślubem do codziennego odmawiania różańca. Dla św. Ludwika de Montfort różaniec stanowi modlitwę podstawową. Św. Benedykt Józef Labre przebiega Francję i Włochy z różańcem w ręku. Św. Alfons Liguori tak się wyraził do swego towarzysza, będąc już bardzo starym: „w dniu w którym nie jestem pewien czy odmówiłem różaniec, nie jestem również pewien mego zbawienia". Św. Jan Bosco był niemniej stanowczy: „Całe Dzieło opiera się na codziennym odmawianiu różańca. Zgodzę się na odrzucenie wielu innych praktyk, ale tej nigdy". Nazywa on tę modlitwę „bankructwem szatana". Św. Gabryel de l'Addolorat uświęcił się w ciągu kilku lat dzięki temu nabożeństwu do Maryi. Do szeregu świętych kanonizowanych można dodać ojca de Foucauld, apostoła Sahary, który na pustyni odmawiał cały różaniec po kilka razy dziennie.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Różaniec modlitwą ludzi czynu.

Odmawiali go niektórzy generałowie podczas przerw w bitwach. Odmawiali niejedni dyplomaci w kuluarach parlamentu. Odmawia wielu lekarzy w drodze do chorych. Odmawiali wielcy uczeni jak Ampere, jak Piotr Termier, który jadąc ze swymi słuchaczami na wyprawę badawczo-naukową, odmówił w pociągu różaniec. Marszałek Foch nie opuszczał tej modlitwy nigdy, szczególnie gdy kierował bitwą. Pod Verdun żołnierze bretońscy oczekiwali ataku Niemców z różańcem w ręku.

Słusznie wyraził się o różańcu Pius XI: „Jakże dalecy od prawdy są ci, którzy... odrzucają to nabożeństwo, traktują je z pogardą, pozostawiając dzieciom i dewotkom"...

Istota modlitwy różańcowej.

Zasadniczym elementem różańca nie jest recytacja Ojcze nasz i Zdrowaś. Jest nim — rozważanie tajemnic. „Różaniec bez rozważania tajemnic naszego zbawienia to ciało bez duszy" (św. Ludwik de Montfort). Rozważanie tajemnic ożywia naszą modlitwę, dzięki niemu postępujemy na drodze poznawania i miłowania Boga. To rozmyślanie tajemnic sprawia, że różaniec przewyższa wszelkie inne modlitwy ustne.

Rozwiązanie niektórych trudności.

Nieraz zastanawiają się ludzie dlaczego w tej kontemplacji tajemnic droga prowadzi poprzez Maryję do Jezusa. Sądzą, że lepiej może byłoby modlić się wprost do Niego.

Lecz czyż moglibyśmy zbliżyć się do Najśw. Dzieciny pominąwszy Matkę? A do stóp Krzyża Syna jak bez Matki dojdziemy? Czy można rozważać tajemnicę Wniebowstąpienia lub Zesłania Ducha św., nie spotkawszy się tam z Maryją?

Wiemy, że Maryja będąc istotą ludzką, nie może równać się z Jezusem, który jest Bogiem. Uważać osobę Maryi jako ostateczny cel naszych modłów trąciłoby herezją. Bo „oddać się Maryi — to poprzez Nią poświęcić się Bogu". Porządek ten Bóg sam ustanowił: tak jak do Ojca można dojść tylko przez Syna, tak i do Chrystusa droga wiedzie jedynie przez Maryję (Leon XIII). Droga ta — przez Maryję do Chrystusa — to zbawienny środek na naszą zarozumiałość wrodzoną. Pamiętajmy, że pycha nasza jest największą przeszkodą w działaniu łaski w nas. W praktyce tak często zapominamy o tym poważnym ostrzeżeniu Chrystusa: „Jeśli nie staniecie się jako dziatki, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego" (Mt. X, VIII, 3). Zapominamy również, że trudno jest realizować to „dziecięctwo duchowe", które stanowi tajemnicę świętości... wiernych świata całego (Benedykt XV). Mówiąc różaniec, włączamy się w ten nurt: poprzez Maryję do Jezusa. I wtedy

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wprowadzamy niejako w czyn **pokorę** — nieodzowny warunek wejścia do Królestwa Niebieskiego. „Różaniec to modlitwa owiana ewangeliczną prostotą i pokorą ducha. Wymaga też jednej i drugiej" (Pius XI).

Wiemy, że Maryja jest tylko człowiekiem, kobietą, która nazwała sama siebie „Służebnicą Pańską". I my uniżamy się, idąc do Boga poprzez tę Pańską Służebnicę.

II.

Różaniec szkołą modlitwy.

1. Trzeba tu rozróżnić pojęcie **modlitwy** i **rozmyślania.**

Rozmyślanie związane jest z cnotami moralnymi. Ma za przedmiot sprawy życia i śmierci, cnoty i występku, pobudki dobrego postępowania itd. Na wyższym szczeblu znajduje się modlitwa t. zw. teologiczna, wypływająca z cnót wiary, nadziei i miłości. W niej dusza zwraca się wprost ku Bogu, adorując, miłując, wyrażając Mu swą wdzięczność, składając ofiarę ze siebie. Dusza zapomina tu o wszystkim, a zajmuje się jedynie Bogiem. Następnym etapem — to już szczyty modlitwy: bierna mistyczna modlitwa, owoc Darów Ducha św. Różaniec jest prawdziwą szkołą właśnie tej modlitwy teologicznej i kontemplatywnej. Jest on nie tyle rozważaniem „owoców tajemnicy" co kontemplowaniem prawd wiary. I dzięki temu wprowadza duszę w życie mistyczne, ucząc ją tego prostego a tak głębokiego, żarliwego, jasnego spojrzenia na Boga.

2. **Kontemplacja ewangeliczna.**

Należy tu podkreślić bogactwo ewangeliczne różańca. Chrześcijanin wie, że jeśli uczyni siebie centrum swej kontemplacji, Boga nie odnajdzie. Wie, że odnajdzie Go jedynie przez Chrystusa i w Chrystusie. Przedmiotem kontemplacji chrześcijanina jest więc Słowo Wcielone. Św. Teresa Wielka zapewnia nas, że obraz Chrystusowego Człowieczeństwa jest najpewniejszą drogą do modlitwy mistycznej, zjednoczenia z Bogiem. A właśnie różaniec zaprasza do kontemplacji głównych etapów z dziecięcych lat Jezusa, z Jego Męki i Jego życia w chwale. Różaniec pomaga nam wniknąć w ludzkie czyny i uczucia Jezusa i od nich prowadzi nas dalej ku poznaniu Boskiej natury Jego. Związek różańca z Ewangelią jest tak ścisły, że spontanicznie narzuca się każdej duszy nieuprzedzonej, duszy dobrej woli. Jeden z konwertytów stwierdza, że różaniec doprowadził go do wiary. Zapragnął on bowiem pod wpływem odmawiania różańca odnaleźć w Ewangelii teksty odpowiadające tajemnicom różańcowym. A czytanie tekstów znów budziło pragnienie odmawiania różańca. I tak dzięki modlitwie różańcowej przez kilka lat pogłębiał swą znajomość Ewangelii.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

3. **Symbolika różańca i jego powiązanie z liturgią.**

Modlitwa różańcowa nie streszcza życia Jezusa w artykułach, w punktach, jak np. robi to Credo — Wyznanie Wiary. Tajemnice różańca — to żywo, obrazowo, konkretnie podane życie Jezusa. Różaniec jest jednym z sakramentaliów. Cechy jego to symbolika i skuteczność — cechy sakramentaliów. Symbolika różańca podnosi duszę do Boga, do kontemplowania „gestów czynów Bożych". Stawiając przed naszymi oczyma osoby Chrystusa i Maryi, różaniec uświęca nas, oczyszcza, wzmacnia, pociesza, chroni przed grzechem i nieprzyjacielem. Weźmy np. pierwszą tajemnicę: Zwiastowanie. Ileż łask niesie ze sobą ten obraz łask płynących ze szczegółów podanych w Ewangelii: łaskę wiary, czystości, pokory...

Wiemy jakim źródłem łask jest dla wiernej duszy każde święto liturgiczne — ile przynosi jej skupienia, ile uświęcenia...

A dusza, która co dzień odmawia różaniec przeżywa co dzień Boże Narodzenie, Wielkanoc, Święto Zesłania Ducha św. itd. Co dzień na nowo przeżywa wielkie tajemnice, które są nieustannie aktualne u Boga, i nieustannie niosą ze sobą dobra nadprzyrodzone.

4. **Modlitwa Teologiczna.**

„Można się nie obawiać, by brak wiedzy i błędne nauki zniszczyły wiarę rodzin i ludów, które zachowały praktykę różańca" (Leon XIII). Św. Ludwik Maria de Montfort napisał: „dusza, która co dzień odmawia różaniec, nie stanie się nigdy do głębi heretycka, nigdy nie zwiedzie jej szatan: zapewnienie to jestem gotów podpisać własną krwią". Życie potwierdza teorię. Niezwykły tego przykład mamy u chrześcijan japońskich w Urakami. Gdy w r. 1865 znów zetknęli się z nimi misjonarze, skonstatowano, że przez 225 lat, nie mając żadnego kontaktu z katolickim kapłanem, zachowali swą wiarę nietkniętą. Przechodziła ona z ojca na syna dzięki odmawianiu różańca. Kolejność i treść tajemnic przypominały im stare obrazy ocalone z pogromu. Samych paciorków różańcowych nie posiadali: ukradziono im różańce podczas prześladowania katolików.

Różaniec podtrzymuje wiarę: w tajemnicach radosnych wpatrujemy się we Wcielenie Słowa. W bolesnych mamy przed oczyma kolejne etapy Odkupienia. Tajemnice chwalebne przypominają nam Boga wynagradzającego, czyli podstawę wszelkiej wiary nadprzyrodzonej.

Nadzieję również rozwijają przed nami trzy części różańca: Wcielenie to cel wielkiej nadziei mesjańskiej. Symeon trzymając w ramionach Dziecię Jezus może powiedzieć: „Teraz puszczasz Panie sługę Twego". Męka to cena naszego Odkupienia, która pozwala nam mieć

367
WiMBP
GORZÓW WLKP.

nadzieję w Bogu mimo grzechów naszych. Tajemnice chwalebne stawiają nam przed oczy przedmiot naszej nadziei (niebo), i jednocześnie przedmiot wiary naszej — Boga, który wynagradza.

Posłuchajmy jeszcze Piusa XI: „Różaniec ożywia nadzieję uzyskania dóbr wiecznych. Triumf Jezusa Chrystusa i Jego Matki rozważany w ostatniej części pokazuje nam niebo otwarte i zachęca do walki o ojczyznę wieczną".

A cnota miłości? „Jakżeż mogłaby nie rozpalić się w duszy tych, którzy rozważają Mękę i śmierć Odkupiciela naszego i boleści Jego Matki"? (Pius XI).

Idąc śladami św. Franciszka z Assyżu i tylu świętych wieków średnich w wielu duszach rozżarza się **miłość** podczas rozważania Męki Pańskiej i Współcierpienia Maryi. Inni znów czują szczególny pociąg do Boskiego Dziecięctwa — jak św. Bernard czy św. Teresa z Lisieux. Inne jeszcze dusze wzorem św. Pawła ze specjalną miłością rozważają chwałę Chrystusa i Jego Matki, nie zapominając jednak o Dziecięctwie i Męce.

5. **Głęboka harmonia.**

W każdej z części różańca cnoty działają z największą harmonią. W modlitwie różańcowej wszystkie trzy cnoty teologiczne wzajemnie się przenikają. Kto wiernie odmawia różaniec, będzie z żywą wiarą kontemplował jego tajemnice, jednocześnie płonąć w nim będzie żar miłości. Tajemnice te bowiem mają ogromną moc przyciągania naszych serc. Niosą ze sobą nadzieję i rodzą entuzjazm zarazem. Trudno znaleźć drugą modlitwę, która by w tym stopniu realizowała harmonijne połączenie wszystkich dążeń człowieka, tak przyrodzonych jak i nadprzyrodzonych.

6. **Jedność i różnorodność.**

Obie te cechy są nieodłączne od kontemplacji. Podobnie turysta, gdy na szczycie góry obejmuje wzrokiem całość piękna widoku, jednocześnie — prawie niedostrzegalnie — analizuje szczegóły obrazu. Analiza ta wzbogaca całokształt panoramy rozciągającej się przed jego oczyma. To samo daje nam modlitwa różańcowa. Zlewa się w niej **jedność** tajemnic z ich **różnorodnością.**

Wyobraźnia nasza potrzebuje częstej zmiany przedmiotu. I tu właśnie mamy co 3 minuty — z każdą nową tajemnicą — tę zmianę. Nie ma przecie człowieka, który by nie był w stanie zatrzymać swą uwagę na jakimś fakcie w przeciągu 3 minut. Może początkowo jest trochę trudno: nie wiadomo z którym szczegółem obrazu związać uwagę. Lecz

WiMBP
GORZÓW WLKP.

w miarę ich rozważania poszczególne obrazy występują coraz to wyraźniej, krystalizują się w duszy i pogłębiają. Po dłuższym praktykowaniu modlitwy różańcowej obraz pojawia się w polu świadomości z chwilą zapowiadania danej tajemnicy. Poszczególne osoby wyłaniają się z magazynu pamięci. Obraz staje się coraz bardziej żywy, a jednocześnie coraz intensywniej uduchowiony. I już bez wysiłku z naszej strony, stajemy — zapatrzeni w daną scenę. Różnorodność podtrzymuje uwagę, nie naruszając w niczym pokoju kontemplacji w jakim zanurza się dusza. A dzieje się tak dzięki przedziwnej a silnej **jedności**, powiązania tajemnic między sobą. Mamy najpierw jedność osób. Dalej — w każdej z części różańca panuje jedna tonacja, ta sama atmosfera. Wyobraźnia nie nuży się przechodzeniem z jednej tajemnicy do drugiej, a umysł bez trudności wpatruje się w każdą z nich.

Osoby o mniej żywej wyobraźni odnajdą tę samą **jedność** w **różnorodności** na płaszczyźnie intelektualnej.

Inteligencję ludzką cechuje jednocześnie zdolność rozumowania oraz poznawania intuicyjnego: analiza i synteza.

Analiza i rozumowanie stają się często nużące. A synteza intuicyjna — jest trudna.

Doskonała harmonia w układzie tajemnic różańcowych ułatwia ten podwójny „ruch": różnorodność obrazów podtrzymuje uwagę, a rozłożenie ich na grupy o treści pokrewnej toruje drogę kontemplatywnemu spojrzeniu.

A. G.

Wydział Nauki Katolickiej

powiadamia, że w Kurii Biskupiej można nabyć:

Historię Biblijną Starego Testamentu - Pallottinum

Podręcznik do nauki religii na klasę III. zatwierdzony przez Min. Osw. na rok 1958/59. Cena 8 zł.

569
WiMBP
GORZÓW WLKP.

KRONIKA

Konferencje rejonowe.

Na życzenie J. E. Ks. Biskupa Dr Wilhelma Pluty odbyły się konferencje rejonowe duchowieństwa diecezji w następujących miejscowościach:

1. Zielona Góra dnia 18. IX. 1958 r.
2 Gorzów dnia 19. IX. 1958 r.
3. Szczecin dnia 23. IX. 1958 r.
4. Słupsk dnia 24. IX. 1958 r.
5. Piła dnia 25. IX. 1958 r.

Program powyższych zebrań kapłańskich obejmował Mszę św., konferencję ascetyczną J. E. Ks. Biskupa o konieczności życia wewnętrznego i pierwsze spotkanie J. Ekscelencji z kapłanami, w którym omówione zostały także aktualne sprawy Kościoła i diecezji.

Pierwszy List Pasterski J. E. Ks. Biskupa Pluty.

Dnia 21. IX. 1958 r. został odczytany we wszystkich Kościołach diecezji pierwszy List Pasterski J. E. Ks. Biskupa do duchowieństwa i wiernych. Arcypasterz po wstępnych słowach mówi o „Tajemnicy Kościoła" i „naszej wspólnej pracy w Kościele Bożym". Orędzie to jest programem pracy duszpasterskiej drugiego Gorzowskiego Biskupa.

Rozpoczęcie nowego kursu katechetycznego w Rokitnie.

Dnia 21. IX. 1958 r. odbyło się w Rokitnie uroczyste otwarcie nowego kursu katechetycznego. W uroczystości tej wziął udział Najdostojniejszy Arcypasterz i Ks. Prał. Dr Wł. Sygnatowicz, Wikariusz Generalny.

Przebieg uroczystości był następujący: powitanie Ks. Biskupa przed Instytutem katechetycznym, przemówienie Arcypasterza w kaplicy do uczestniczek kursu, Msza św., po niej wspólne śniadanie, następnie akademia, na której Rządcę diecezji powitał bardzo serdecznie dyr. Instytutu, Ks. Zaleski. Na akademii wygłosiła także piękne przemówienie jedna z uczestniczek kursu, a chór wykonał pieśni. Szczególnie udanym punktem była zbiorowa deklamacja o błądzącej ludzkości, która szuka Chrystusa. Na zakończenie jeszcze raz przemówił krótko Ks. Biskup, dziękując za akademię, urządzoną na jego cześć i życząc błogosławieństwa Bożego w pracy przygotowawczej do późniejszego trudu katechetycznego.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Poświęcenie kościoła w Ostrowiu.

„Działo się dnia 14. IX. 1958 r. Na podstawie upoważnienia Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 7. VIII. 1958 r., Znak: LS. 33-7/58 ks. Antoni Mioduszewski, emerytowany kapłan diecezji gorzowskiej, w zastępstwie ks. Mieczysława Brzezińskiego, proboszcza parafii Sulęcin, poświęcił zgodnie z przepisami Rytuału Rzymskiego kościół pod wezwaniem Narodzenia N. M. Panny w Ostrowiu, jako filialny parafii Sulęcin.

Po dokonaniu poświęcenia, wobec licznie zgromadzonych wiernych Ostrowia i okolicy została odprawiona uroczysta Msza św."

Bierzmowanie i wizytacja w dekanacie Kamień Pom.

Ks. Inf. Dr Milik dokonał wizytacji i udzielił sakramentu bierzmowania w następujących parafiach dekanatu Kamień Pomorski:

1. Kamień Pom. — 8. IX. 58 r.
2. Gostyń — 9. IX. 58 r.
3. Karnice — 10. IX. 58 r.
4. Konarzewo — 11. IX. 58 r.
5. Trzebiatów — 12—13. IX. 58 r.
6. Sarbia — 14. IX. 58 r.
7. Golczewo — 15. IX. 58 r.
8. Przybiernów — 16. IX. 58 r.
9. Żarnowo — 17. IX. 58 r.
10. Stepnica — 18. IX. 58 r.
11. Wolin — 19. IX. 58 r.
12. Ładzin — 20. IX. 58 r.
13. Świnoujście — 21. IX. 58 r.
14. Międzyzdroje — 22. IX. 58 r.

Regotyzacja kościoła parafialnego w Międzyrzeczu.

Ks. Prałat P. Mikulski rozpoczął w kościele parafialnym prace nad regotyzacją zabytkowej świątyni. Oprócz tych prac dobudowuje się do kościoła nową kaplicę M. Bożej Nieustającej Pomocy i drugą, większą zakrystię. Po wykończeniu rozpoczętego dzieła zabytkowa świątynia odsłoni w całej pełni swoje gotyckie piękno. Wszystkie nabożeństwa na czas trwania robót przeniesione są do kościoła garnizonowego.

Ks. Józef Anczarski

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp. DZIAŁ ZBIORÓW REGIONALNYCH
571 WiMBP GORZÓW WLKP.

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ URZĘDOWA

1. List nominacyjny J. Em. Ks. Prymasa do J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty 509
2. Orędzie J. E. Ks. Biskupa do wiernych diecezji gorzowskiej 510
3. Życiorys J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty 518
4. Przemówienie Ks. Prałata J. Michalskiego w czasie Ingresu J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty 519
5. Przemówienie J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty w czasie Ingresu 523
6. Przemówienie J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty po Konsekracji 527
7. Przemówienie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa w czasie sakry biskupiej J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty 529
8. Orędzie Ojca św. Piusa XII o podniesieniu świętości życia kapłańskiego 532
9. Telegram Ojca św. do J. Em. Ks. Kardynała Prymasa — Błogosławieństwo dla dziewcząt 541
10. Przypomnienie kongregacji św. Officjum zakazujące wprowadzania nowych obrzędów i modlitw do służby Bożej . 541
11. Przypomnienie kongregacji św. Officjum w sprawie nie odkładania chrztu św. niemowląt 542
12. Pozwolenie kongregacji obrzędów na powtórne poświęcenia popiołu podczas Mszy św. wieczornej 542
13. Telegram Ks. Biskupa Theas z Lourdes 543
14. Duszpasterstwo Wielkiej Nowenny 543
15. Październikowe nabożeństwa różańcowe 543
16. Wypowiedzi J. Em. Ks. Prymasa na temat miłosierdzia . . 544
17. XIV Tydzień Miłosierdzia 546
18. Uroczystość św. Stanisława Kostki 550
19. Komunikat w sprawie podnoszenia kwalifikacji nauczycieli religii 550
20. Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie małżeństw osób niepełnoletnich 551
21. W sprawie zbiórki ofiar na seminarium duchowne . . 553
22. Nominacja Ks. Wikariusza Generalnego 553
23. Nominacje i zmiany duchowieństwa 554
24. Monitum 1 555
25. Monitum 2 555

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Ks. Józef Anczarski — Uroczysty Ingres i Konsekracja J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty 556

Modlitwa Różańcowa 564

Kronika 570

WiMBP GORZÓW WLKP.

J. E. Ks. Biskup Dr Wilhelm Pluta

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje: Kuria Biskupia w Gorzowie. Redaktor: X. Kazimierz Łabiński, Dyr. W.N.K. — Kościańskie Zakłady Przemysłu Terenowego Kościan 1028 10. 58. R-4 — Podpisano do druku dnia 5. 11. 58. — Nakład 1150.

WiMBP
GORZÓW WLKP.